

# BETHANIA



NR 4 (267) GRUDZIEŃ 2021 r.



Ignatius

w Chrystusie ujrzeć  
wszystko na nowo

ROK IGNACJAŃSKI

20.05.2021 - 31.07.2022

500 lat od nawrócenia i 400 lat od kanonizacji  
św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu jezuitów

KOŚCIÓŁ JUBILEUSZOWY  
z możliwością uzyskania odpustu



*Naród kroczący w ciemnościach ujrzał  
światłość wielką; nad mieszkańcami  
kraju mroków światło zabłysło.  
Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele  
(...) Albowiem Dziecię nam się narodziło,  
Syn został nam dany... (Iz 9, 1-2a.5a.)*



*Jako duszpasterze Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa  
w Nowym Sączu, pragniemy naszym Kochanym i Drogim Paraftanom  
oraz przybywającym do nas Gościom złożyć najserdeczniejsze  
Bożonarodzeniowe życzenia.*

*Niech Święta Bożego Narodzenia  
będą czasem prawdziwej radości i pojednania.  
Niech znak białego opłatka, będzie symbolem Tego,  
który przemienia nasze serca, wprowadzając nadzieję  
i rozpromienia je radością.*

*Niech w ubóstwie naszych serc znajdzie mieszkanie Jezus, dla którego  
żadne Betlejem nie jest zbyt liche, i który żadnym sercem nie gardzi.*

*Niech tajemnica Bożego Narodzenia będzie dla nas wszystkich  
okazją do odnowienia pamięci o sobie,  
wyrażenia wdzięczności za wyświadczone dobro,  
a przede wszystkim uświadomienia sobie na nowo  
w te dni oraz w całym nadchodzącym Nowym Roku 2022  
prawdy o bliskości Boga, który jest miłosierny – dobry.*

*oo. jezuici*

# Jeszcze jedno Boże Narodzenie

*...prosić o dogłębne poznanie Pana,  
który dla mnie stał się człowiekiem,  
abym go więcej kochał  
i więcej szedł w jego ślady*

*(św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowe nr 104).*

Znów kolejne Boże Narodzenie... otrzymujemy łaskę od Boga w Kościele, aby przygotować się do odkrywania i przeżywania tajemnicy Wcielenia i Narodzenia naszego Pana. To czas Adwentu...



Na myśl o tym przyjsciu-zejsciu nadzieja wstepuje w nas. Wbrew pozorom nie jest to łatwe doświadczenie – stępiłiśmy jego ostrze i wymowę trochę przez sprowadzenia go do święta rodzinnego i przeżywanego na łonie rodziny. Przecież rodzi się Dziecko, a to w jakiś sposób jest rewolucją w domu, rodzinie, gdzie na świat przychodzi. Bóg stał się człowiekiem – przyjął nasze ciało i nie ominął ni skrawka przeżyć każdego z nas przychodzących na ziemię. To winno wywołać w nas wstrząs ...

Owa rodzinność, tzn. biały obrus, pod którym odrobinę sianka położono, opłatek, którym się dzielić będziemy składając mniej czy bardziej oklepane życzenia, lista tradycyjnych dań, wspólne śpiewanie kolęd, jest miłe i ciepłe, jednakże... stawiamy na stole jedno nakrycie więcej – wedle tradycji dla niespodziewanego gościa, ale i... jakże często, miejsce, które od ubiegłorocznej wigilii jest puste, bo ktoś odszedł, bo zabraknie jego głosu, śmiechu, opowieści. Szczególnie wtedy, gdy przygasa świąteczny gwar, dźwięk talerzy i sztućców... gdy cisza przychodzi ukradkiem. Wtedy łezka kręci się w oku... tak trudno otworzyć usta.

Dlatego rozlega się wołanie i to już od I niedzieli Adwentu: Marana tha! Przyjdź tu do nas i z nami trwaj wbrew tak zwanej ironii losu. Przyjdź, choć śmieją się w twarz, że jeszcze w zabobony wierzymy, że jakieś hokus pokus robimy. Przyjdź, choć sami wstydzimy się żyć wartościami Twymi i świadczyć o nich. Przyjdź i daj nam wiarę, że to ma sens.

Prosimy, daj nam widzieć, że jesteś, że choć przechodzimy przez ciemną dolinę, że choć nie ma miejsca w gospodarze, Twa obecność nas ogarnia. I to nie tam, gdzie byśmy chcieli, ale tam, gdzie się tego najmniej spodziewamy – w stajniach na obrzeżach naszego życia i powołania, w których wieje wiatr, w zimnych i pustych żłobach.

Daj nam odkrywać Ciebie w różnych postaciach – przede wszystkim w Eucharystii św. dający się całkowicie, w konfesjonale, gdzie wysłuchujesz naszych spowiedzi, w prostych postanowieniach adwentowych, w blasku roratnich świec, w przygotowaniach przedświątecznych, przy wigilijnym stole, w samym świętowaniu, a także w drugim człowieku.

Niech drży powietrze od naszej modlitwy i niech odchodzimy w przekonaniu, że nie tylko nas wysłuchujesz, ale idziesz z nami. Wszystko zaś ku życiu



wiecznemu – to puste miejsca przy stole też w tym nurcie odkrywamy. Bo wierzymy, że odeszli po to, by żyć i tym razem będą żyć wiecznie. Boże Narodzenie ogłasza, że nie ma pustych miejsc, bo Bóg je wypełnia sobą. Boże Narodzenie ogłasza, że jest w nas dziecko, które mamy odkrywać i którym mamy się cieszyć.

Boże Narodzenie ogłasza, że Pan przychodzi do swoich, do stanów i sytuacji, które przeżywają.

To jest nasza nadzieja w czasie ziemskiej pielgrzymki - uwierzmy kolejny raz w jeszcze jedno Boże Narodzenie.

*o. Robert Więcek SJ*

# Uroczystość Świętej Rodziny

Małżeństwo i rodzina to rzecz święta. Najlepszym wzorem świętości dla każdej małżeńskiej i rodzinnej wspólnoty jest rodzina Maryi i Józefa z Nazaretu. Właśnie w tej rodzinie wypełniły się słowa św. Pawła: „Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość (...) A sercami waszymi niech rządzi pokój” (Kol 3, 12. 15). Miłość i pokój w rodzinie są niezbędne do normalnego jej funkcjonowania. Ta miłość przejawia się w cichości, pokorze, cierpliwości, w przebaczeniu, łagodności. O miłość jednak trzeba się starać, aby egoizm, który jest w sercu każdego człowieka, jej nie zagłuszył. Bóg jest Miłością, dlatego każdy, kto jest blisko Boga będzie tej miłości się uczył i będzie chciał w niej wzrastać.



Oderwanie się od Boga, naraża na niebezpieczeństwo każde małżeństwo i każdą rodzinę, gdyż łatwiej jest wtedy o rozwój ludzkiej pychy, która jest przeciwieństwem miłości. Maryja była zawsze blisko Boga, gdyż w Nim widziała swoje szczęście i największe dobro. Modlitwa, czyli rozmowa z Bogiem była dla niej chlebem powszednim. Czasami tego chleba dla ciała nie było za dużo, ale nigdy nie zabrakło Jej czasu na modlitwę kierowaną do Boga. Modlitwa i praca wyznaczały ich rytm rodzinnego życia. W atmosferze przepojonej Bogiem i miłością wzrastał Jezus. Dla współczesnej rodziny jest to wspaniały przykład dobrego życia. Czy jednak wszyscy z tego przykładu korzystają? Mamy dziś wiele wspaniałych i dobrych rodzin, gdyż miłość, którą się nawzajem obdarzają, czerpią z samego źródła, czyli od Boga. Bóg jest siłą i mocą w ich problemach i kłopotach. On jest ich światłem na ludzkich drogach życia, dlatego nie lękają się o swoją przyszłość, gdyż powierzyli ją kochającemu Ojcu, który jest w Niebie. Każda wierząca matka i każdy wierzący ojciec nie mogą zapominać o kontakcie z Bogiem, o modlitwie i sakramentach. Z Boga można czerpać siłę do lepszego życia. Jeśli dziś jest tak wiele nieszczęśliwych i rozbitych małżeństw, niepełnych rodzin, to przyczyna tkwi również w tym, że w tych rodzi-

nach zerwano kontakt z Bogiem, że o Nim zapomniano i przestano z Nim się liczyć, gdyż nie było też czasu na modlitwę, na Mszę św., sakrament pojednania czy na rozmowy o Bogu. To prawda, że można też chodzić do kościoła w niedzielę, na święta pójść do spowiedzi, ale to nie oznacza, że ktoś żyje na każdy dzień Bożą nauką. Jeśli w małżeństwie między świętami czy niedzielami nie ma nic z Boga i Jego nauki, to tacy małżonkowie będą bardziej żyć duchem tego świata niż Bożym duchem, niż Ewangelią. O czym najczęściej rozmawia się w katolickich małżeństwach, w chrześcijańskich rodzinach? Czy są to rozmowy o Bogu? Zapewne są i takie małżeństwa, ale jest ich zaledwie garstka. Dlatego tak mało jest owoców ducha, a tak dużo kryzysów małżeńskich i rodzinnych.

Małżeństwo można porównać do kwiatu. Kwiatem jest żona, łodygą mąż, małe kwiaty obok to dzieci, ale korzeniem jest Bóg – Miłość. Jeśli człowiek o tym Bogu zapomina i nie kieruje się w życiu Jego nauką, to tak jakby odcinał siebie od „korzeni”, czyli od Miłości. Nic więc dziwnego, że miłość będzie karłowacieć, wygasać, zanikać. Bo jeśli jakiś kwiat odetniemy od korzenia, to wiemy, że po jakimś czasie uschnie. Tak samo dzieje się z ludźmi, którzy w swoim małżeńskim i rodzinnym życiu wykluczyli Pana Boga czyli Miłość. Dlatego ich miłość zaczyna powoli zamierać, gdyż zaczyna im brakować Tego, z którego kiedyś czerpali ożywcze soki miłości. Odchodzenie od Boga jest zawsze niebezpieczne dla każdego człowieka, dla każdego małżeństwa i dla każdej rodziny, ponieważ wtedy coraz bardziej rozwija się ludzki egoizm. Coraz trudniej jest wybaczać, zapominać o tym, co było złe, a zamiast łagodności i delikatności jest coraz więcej nerwów, złości, krzyków. Coraz częściej dochodzi do nieporozumień i kłótni. Człowiek, który nie pamięta o Bogu, o modlitwie i rozmowie z Bogiem, zapomniawszy też o rozwoju miłości, dlatego częściej potrafi krzywdzić, ranić, kaleczyć drugiego człowieka, również tego, o którym kiedyś mówił, że go kocha. Krzywdzi też własne dzieci. Modlitwa jest bardzo ważna, ale nie taka zdawkowa, odklepana, lecz powinna to być prawdziwa rozmowa z Bogiem, który również mówi do swoich dzieci przez słowa zapisane na kartach Ewangelii. Lektura Bożych treści, bądź ich słuchanie na przykład w radiu, to zarazem duchowe formowanie, które prowadzi do rozwoju miłości małżeńskiej i rodzinnej. Boże treści pomagają też w rozwoju modlitwy, która powoli staje się rozmową Bożego dziecka - którym jest każdy człowiek - z kochającym Ojcem niebieskim. Taka modlitwa nie jest już przykrym obowiązkiem lub tylko wypowiedzaną formułą, ale żywą relacją z Tym,

który kocha i który dla każdego człowieka wybiera tylko dobro. Tak właśnie zwracała się do Pana Boga Maryja i tak też modlił się św. Józef. Wiele i dla nich nie było zrozumiałe, lecz ufając Bogu przeszli przez wszystko, nie zwątpili w Jego miłość i opiekę. Powierzenie własnej rodziny opiece Maryi i Józefa jest zarazem drogą do Jezusa Chrystusa, który uświęca każde małżeństwo i każdą rodzinę. Niech ta uroczystość, którą corocznie obchodzimy w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu, będzie dla wszystkich odnowieniem miłości do Boga i bliźnich zwłaszcza miłości małżeńskiej, rodzinnej, społecznej. Bo zdrowa rodzina jest przyszłością

każdego narodu. Szatan czuwa nad tym, aby niszczyć małżeństwa i rodziny, aby to, co ustanowił Bóg, było dla ludzi czymś obcym i nienormalnym. Dlatego tym bardziej trzeba czuwać, by nie dać się zwieść, by bronić każdego małżeństwa, każdej rodziny, albowiem tylko w rodzinie, która żyje Bożą Ewangelią, możliwa jest nauka miłości, która kiedyś da szczęście wieczne i rodzicom, i dzieciom. Prośmy o tę miłość dla każdego małżeństwa i każdej rodziny, patrząc na wspaniały przykład Rodziny z Nazaretu.

o. Wiesław Krupiński SJ

## Szopka – historia, powstanie tej tradycji i jej cel

Historia jest nieco zaskakująca: Święta Bożego Narodzenia celebrowane są nie od początku chrześcijaństwa. Wprowadzono je dopiero w IV w. Cesarz Konstantyn Wielki edyktem mediolańskim w 313 r. dał prześladowanym chrześcijanom wolność wyznawania swej religii. Chrześcijanie zaczęli czuć się bezpieczni. Z czasem – aż za nadto. Dlatego Opatrzność Boża ku przestrodze przypominała wyraziście, że Chrystus powróci. A szopka i żłóbek pojawiły się dużo później. Ale nie wybiegajmy myślą za szybko. Najpierw przenieśmy się na miejsce, gdzie to wszystko się zaczęło. Udajmy się do Betlejem, tym bardziej, że dziś łatwiej się tam znaleźć fizycznie, niż to jeszcze niedawno było możliwe.

Cesarz Konstantyn Wielki na miejscu groty narodzenia kazał wybudować bazylikę, którą ukończyła św. Helena w 330 r. W 397 r. umieszczono figury Świętej Rodziny, aniołów, Trzech Króli i pasterzy z bydłem. Do bazyliki wchodzi się przez bardzo niskie drzwi, zrobione w celach obronnych. Bowiemy w czasach najazdów wrogów żołnierze wjeżdżali na koniach do środka dla obrazu uczuć religijnych. A my po wejściu do środka udajemy się do przodu, by nad przebudowaną grota zejść do stajenki w kształcie nieregularnego prostokąta. Na posadzce groty widnieje srebrna gwiazda z napisem łacińskim: „Tu z Dziewicy Maryi Jezus Chrystus narodził się”. W prawej ścianie groty Narodzenia znajduje się mniejsza grota Żłóbka.

Zwyczaj budowania Żłóbka (początkowo nazywano go „jasełka”) rozpowszechnili benedyktyni i cystersi, a do kościołów wprowadzili go franciszkanie i dominikanie oraz w XVI w. jezuita. W Polsce ten zwyczaj pojawił się w klasztorze klarysek w 1370 r.



w Krakowie. Żłóbek ze stajenką zachowuje się w kościołach do 2 lutego. Garną się do niego przede wszystkim dzieci, zwłaszcza gdy jest ruchomy. Szopki są popularne także poza kościołem. Na przykład Kraków słynie od dawna z wyrobu ludowych szopek. Urządza się ich wystawę w grudniu na rynku krakowskim przy pomniku Adama Mickiewicza, a najpiękniejsze się nagradza. Nasz papież, św. Jan Paweł II wprowadził zwyczaj, że na Placu św. Piotra w Rzymie co roku kolejny naród przygotowuje żłóbek, umieszczony pod dużą jodłą.

Żłóbek betlejemski jest historycznym dziedzictwem Europy chrześcijańskiej. Przypomina on o wielkiej miłości Boga do człowieka oraz człowieka do człowieka. Dobrze to wyraża piosenka Eleni:

*Porzucmy zło, przestańmy się złem bawić  
I czystą łzą spróbujmy serce zbawić.  
Już nadszedł czas, by Dziecię się zbudziło,  
A razem z Nim Maleńka przyszła Miłość.  
Maleńka Miłość zbawi świat.  
Maleńką Miłość chrońmy z łękiem.  
Dziś ziemia drży i niebo drży  
Od tej Miłości Maleńkiej.*

Żłóbek ociepla nasze życie duchowe. Ociepla także w obiektach cywilnych, bo ciepło i duch są jednością w człowieku.

O ustawienie stajenki betlejemskiej w europarlamentie zabiegała od 2019 r. europosłanka hiszpańska Isabel Benjumen. Niestety na próżno. Nie chcą tamtejsze władze uwzględnić wkładu religii w życie społeczeństw, coraz bardziej wyjałowione z rzeczywistości duchowej. A przecież życliwe współistnienie życia świeckiego z religijnym jest jak najbardziej na miejscu.

ks. Zdzisław Wietrzak, SJ

## Nasz Parafianin z Ugandy

W niedzielę 13 listopada gościliśmy misjonarza z Ugandy - o. Bogusława Dąbrowskiego OFMConv, który przez pierwsze 20 lat życia mieszkał w naszej parafii. Od 35 lat jest franciszkaninem m.in. ponad 19 lat pracował na misji w ugandyjskim buszu. O. Bogusław zechciał podzielić się swoimi przeżyciami z czytelnikami Bethanii.

*Dlaczego ojciec się zdecydował na wyjazd na misję?*

- 30 lat temu szedłem na pielgrzymkę do Częstochowy i wtedy dowiedziałem się, że w Peru zginęło dwóch moich starszych współbraci franciszkanów, błogosławieni o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek. Zastrzelili ich terroryści ze „Świetlistego Szlaku”. Bardzo mocno to przeżyłem. Jeśli ktoś z mojego zakonu jest w stanie oddać życie za ludzi i za wiarę, to robi to bardzo duże wrażenie. A oni mieli szansę się uratować, byli ostrzegani, a mimo to wytrwali do końca. Twardzi, mocni goście. To było natchnienie do mojego zgłoszenia się, a potem wyjazdu na misję.

*A dlaczego akurat do Ugandy?*

- Bo właśnie wtedy otwieraliśmy tam misję i zgłosiłem się do Ugandy jako jeden z pierwszych kandydatów, aby założyć franciszkańską placówkę. Powody były przynajmniej dwa. Pierwszy to, że Uganda ciągle należy do najbiedniejszych krajów na świecie, a franciszkańskim charyzmatem jest życie z ubogimi ludźmi. Zapraszający nas biskup prosi, abyśmy pomogli wyjść ludziom z biedy. Po drugie w Ugandzie jest wiele powołań i mamy wielu kandydatów do naszego Zakonu, a w Europie ich już jest coraz mniej.

*Czym zafascynowała Ojca Uganda nazywana „perłą Afryki”?*

- Na początku piękną przyrodą: góry Rwenzorii, wodospady, źródła Nilu i dzikie zwierzęta. Ale przede wszystkim ludziami, którzy są radośni i otwarci, chociaż biedni.



*Jak wygląda misja, na której Ojciec pracował ponad 19 lat?*

- To miejscowość Kakooge, która leży w odległości 100 kilometrów od Kampali. Dokoła jest tylko busz. Ludzie są bardzo biedni, uprawiają rolę, wypalają węgiel drzewny albo wypasają krowy dla bogatych właścicieli z Kampali. Aby przeżyć kolejny dzień muszą przynieść wodę, chrust, i to najczęściej z daleka. W Kakooge przy drodze znajduje się kilka sklepów, dyskoteka, budka rzeźnika, w której jest telefon, i w razie pilnej potrzeby można stamtąd zadzwonić. W Kakooge jest kościół katolicki, anglikański, meczet i kilka kościołów zielonoświątkowych.

*Jaka jest wasza franciszkańska działalność na misji?*

- Zbudowaliśmy szpital i szkoły oraz pomagaliśmy w opłacie za szkołę ponad 1000 dzieciom, głównie sierotom. Nasza szkoła podstawowa im. św. Judy Tadeusza od kilkunastu lat w rankingach naukowych należy do najlepszych w Ugandzie. A jednym z ważnych projektów misji jest Technical Institute (szkoła techniczna) im. św. Jana Pawła II. W niej młodzież uczy się konkretnego fachu w różnych profesjach, aby w przyszłości móc zarabiać na swoje utrzymanie. Kształcimy m.in. rolników, stolarzy, ślusarzy, krawcowe, kucharki i fryzjerki. Ktoś, kto zdobędzie zawód, poradzi sobie w życiu i nie będzie musiał opuszczać swojego kraju w poszukiwaniu dobrobytu.

*Jakie problemy dotyczą misjonarzy?*

- Misjonarze często chorują, ponieważ nie oszczędzają się w pracy, a żyją w innej strefie klimatycznej i nie są przyzwyczajeni do tego. Ja w pierwszym roku swojego pobytu byłem chory 10 razy na malarię. Potrzeba dłuższego czasu, aby organizm przystosował się do tropikalnego klimatu. Ponadto misjonarze często prowadzą stresujące życie z powodu braku poczucia bezpieczeństwa. Na przykład mnie nęcano nocnymi telefonami i straszono czarownikami, a na terenie parafii znajdowano zwłoki zabitych osób, których różne części ciała były wykorzystywane do kultów przez czarowników.

*Co ojca pozytywnie zaskoczyło w Ugandzie?*

- Na pewno to, że pojechałem na misję ewangelizować, a często to ja przez miejscowych ludzi byłem ewangelizowany. Pokażę to na przykładach.

Kiedyś w pielgrzymce idącej do miejsc holokaustu pierwszych męczenników ugandyjskich przyszli do nas ludzie z diecezji Lira. Mimo że padał deszcz i byli przemoczeni, nie chcieli nocować w kościele, bo jak mówili, kościół jest miejscem świętym, domem modlitwy, a nie

hotelem. Byłem pod wrażeniem ich wycucia „Sacrum”. Pokazali mi tym swoją głęboką wiarę.

Albo kiedyś spotkałem pewnego starca, któremu tropikalna ulewa zniszczyła chatkę. A on siedząc na jej ruinie umiał znaleźć pozytywne strony tej katastrofy – jest deszcz – mówił optymistyczny starzec - to znaczy, że będą plony, będzie woda do picia, zwierzęta będą miały świeżą trawę. A sąsiedzi już obiecali, że jutro pomogą mi ją odbudować. Umiał znaleźć pozytywne strony życia. Co za wyraz ewangelicznej nadziei!

*Co sprawia ojcu największą radość (satisfakcję)?*

- Największą radość odczułem wtedy, gdy miejscowi ludzie zaczęli mnie akceptować. Ktoś niedawno powiedział mi: „Ojciec jest już nasz”. A gdy pojechałem na roczny urlop naukowy do Polski, to wielu parafian przyszło mnie pożegnać i mówili: „Ojczy, pamiętaj, żebyś do nas wrócił”. Satisfakcja również pojawia się, gdy patrzę na rozwój misji, jak działają szkoły i szpitalik, które zbudowaliśmy.

*Co jest dla Ojca najtrudniejsze w posłudze misjonarza w Ugandzie?*

- Przede wszystkim inna mentalność: beztroska, inne rozumienie czasu, niesłowność. I wszechobecne żebractwo. Na ulicach Kampali dosłownie „wisiele” na misyjnym samochodzie prosząc o pieniądze. Po takim wyjeździe do stolicy byłem rozwalony kilka dni. Jak mogę pomóc tym ludziom? Na początku dawałem bułki, jakieś drobne pieniądze dla uspokojenia swojego sumienia. A później tłumaczyłem sobie, że pomagam ludziom z mojego terenu i to systemowo: budując szpitalik, szkołę zawodową oraz inne projekty.

*Dlaczego ojciec napisał książkę?*

- Chciałem ocalić od zapomnienia historie i pokazać życie misjonarza, takie jakie one jest bez upiększania. Ponad to pisanie pomaga mi zdystansować się i uporządkować życie, rozliczyć się ze sobą i cieszyć się tym, co się przeżyło. A dochód ze sprzedaży książek przyniósł pomoc misji. Z pierwszej - „Spalić paszport” pozwolił zbudować domki dla 20 nauczycieli. Z drugiej - „Oddech słońca” chcemy ludziom pomóc przeżyć pandemię Covid 19.

*O czym jest nowa książka „Oddech Słońca”?*

- O moim życiu w Ugandzie, zmaganiach z problemami, swoimi słabościami, które widoczne tam były jak na dłoni. Opisuję swoje wzloty i upadki, próby radzenia sobie z nimi. Książka zaczyna się od problemów, które rzutują na moje zdrowie. A wszystko powodował stres związany z trudnościami utrzymania szkoły zawodowej i szpitalika.

Ale miały miejsce pozytywne wydarzenia, np. spotkałem lekarza, który chciał przyjechać na misję i mi

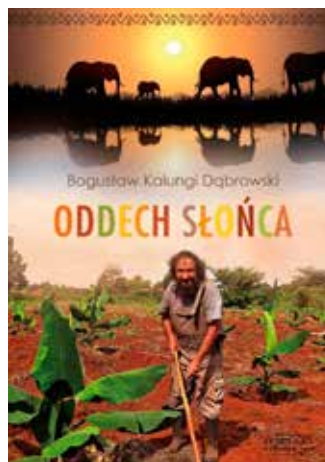
pomógł. Albo zgłosiła się organizacja TASO, dla której zorganizowaliśmy kursy zawodowe dla dziewcząt zarażonych HIV i dzięki temu zdobyliśmy pieniądze na wypłaty dla nauczycieli. A działo się to w 100 lecie urodzin św. Jana Pawła II patrona szkoły zawodowej. Uważam to za cud za jego wstawiennictwem.

*Jak wygląda w Ugandzie typowa tradycja Świąt Bożego Narodzenia?*

- W Boże Narodzenie katolicy z Kakooge uczestniczą we Mszy św. w kościele, a potem w gronie najbliższych spożywają lepszy niż zazwyczaj posiłek: gotowane banany (matooke) z mięsem (luwombo) przyrządzonym w liściach bananowych. Drzewko z banana przybrane jest najczęściej w różne kartki świąteczne i wstążki. Ludzie obdarowują się prezentami, lubią śpiewać, tańczyć, piją po południu alkohol. Temperatura wynosi około 30°C. Nie ma zwyczaju wieczerzy wigilijnej i dzielenia się opłatkiem. Tylko w nielicznych kościołach są szopki. Tradycję robienia szopek sto lat temu przekazali miejscowym misjonarze z Europy, ale nie za bardzo się przyjęła. Nie ma też typowych kolęd, jakie my znamy, ale mają swoje pieśni mówiące o Bożym Narodzeniu i bardzo lubią je śpiewać.

*Czy ma Ojciec jakiś swój ulubiony zwyczaj bożonarodzeniowy który wdrożył w swojej parafii?*

- Na moje pierwsze Święta Bożego Narodzenia w Ugandzie postanowiłem zrobić jasełka. Jako dziecko chodziłem z bratem i mamą na jasełka do szkoły, w której mama była nauczycielką, więc miałem o nich jako takie pojęcie. Wcieliłem się w rolę reżysera. Tekst wzięłem z Biblii i trochę go zmodyfikowałem na potrzeby tu-tejszych warunków. Jednak prawdziwy problem miałem przy obsadzie ról, np. kogo wybrać na diabła? W Polsce musiał to być ktoś czarny, a w Afryce — najlepiej pasowałby biały, więc posypaliśmy kandydata mąką. Przy jasełkach pomagała mi miejscowa młodzież. Poleciłem im, żeby zrobili dekoracje. Wykazali się niesamowitą wyobraźnią, między innymi owinęli drzewko sosny papierem toaletowym, w którym powycinali pomysłowe wzory. Gwiazdę zrobili z suchego liścia bananowego, a szopkę na wzór miejscowych chatek z gliny.



*Najnowszą książkę misjonarza pt. „Oddech Słońca” można nabyć w sklepi-ku parafialnym.*

# „Bóg – Honor – Ojczyzna” - spotkanie 52. cz. 1

5 października 2021 r. o godz. 18.45 w sali św. Ignacego, po 572 dniach od ostatniego wieczoru, odbyło się długo wyczekiwane 52. spotkanie naszego cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Prelekcję o Prymasie Tysiąclecia planowaliśmy zorganizować w maju 2020 r. tuż przed beatyfikacją. Los sprawił, że prezentację „**Kardynał Wyszyński – Prymas Tysiąclecia**” można było wygłosić kilka tygodni po uroczystej beatyfikacji Kardynała, która miała miejsce w Warszawie 12 IX 2021 r.

Rozpoczęliśmy utworem poświęconym nowemu błogosławionemu Kościoła. Wykonał go Tomasz Wolak. Następnie zagłęбилиśmy się w poznawanie życiorysu niezwykłego męża opatrznościowego Kościoła polskiego.

Postać bł. Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia powinna być w narodzie polskim przypomiana i ciągle poznawana, gdyż należy on do szeregu osób, których życie i działalność miały decydujący wpływ na dzieje narodu, Kościoła i państwa polskiego. Trudno w krótkiej notatce przedstawić ze szczegółami bogatą biografię i posługę Prymasa, nie wspominając o stronie duchowej przywódcy Kościoła polskiego w najcięższych latach komunizmu. Pamiętniki pisane przez niego przez lata, wydawane są obecnie przez Instytut Pamięci Narodowej pod tytułem „Pro memoria” i do tej pory ukazało się dopiero dziewięć tomów, obejmujących lata 1948-1962.

Przybliżmy zatem kilka ważnych miejsc, związanych z życiem i posługą bł. Stefana Wyszyńskiego.

**1) Zuzela**, tu przyszedł na świat 3 VIII 1901 r. Dwa tygodnie później, 18 sierpnia został ochrzczony w kościele Przemienienia Pańskiego.



**2) Andrzejewo**, tu rodzina przeniosła się w styczniu 1910 r., bowiem ojciec dostał posadę organisty w parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Stefan Wyszyński utracił w wieku 9 lat matkę, która zmarła po urodzeniu najmłodszej córki.

Dziewięcioletni Stefan rozpoczął naukę w miejscowej szkole. W miejscowym kościele, przystąpił do I Komunii św., służył przez szereg lat jako ministrant,

w roku 1913 przyjął sakrament Bierzmowania. Tu kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości jego powołanie kapłańskie, także tu postanowił, że pójdzie do seminarium.

**3) Warszawa**; w latach 1912-1915 Stefan uczęszczał do Prywatnego Gimnazjum Męskiego. We wrześniu 1939 r. ukrywał się u swojej siostry Anastazji Sułek.

Po śmierci Prymasa Hlonda, 12 XI 1948 r. Ojciec Święty Pius XII na konsystorzu w Rzymie mianował biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. W Warszawie urzędował przez 4,5 roku. Stąd wywieziono go po aresztowaniu i tu powrócił 28 X 1956 r., obejmując swój urząd. 8 XII 1956 r. Prymas doprowadził do zawarcia nowego porozumienia z władzami, na mocy którego m.in. w szkołach przywrócono naukę religii, uchylono dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych z 1953 i umożliwiono powrót biskupów na ziemie zachodnie i północne.

Pamiętne były ostatnie dni Księdza Prymasa z 1981 r., kiedy w marcu rozpoczęła się jego śmiertelna choroba, a ciężko chory bardzo silnie przeżył 13 V 1981 r. zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II. Apelował wtedy do wiernych: *Proszę was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji (...) żebyście to wszystko skierowali wraz ze mną ku Matce Chrystusowej o zdrowie i siły dla Ojca Świętego.*

22 V 1981 r. wygłosił ostatnie przemówienie do Rady Głównej Episkopatu. *O sobie nic nie mówię, bo wiem, że Matka Boża może zrobić wszystko, ale ja jestem Jej niewolnikiem i zawierzyłem Jej na wszystkie strony. Żadnych prośb w mojej intencji nie zanoszę do Matki Najświętszej, bo wiem, że to Jej sprawa i sprawa fantastycznej wiary i heroicznej modlitwy, która idzie przez wasze serca i powierzonego wam ludu. Waszą żywą wiarę zawsze podziwiałem i waszą gorliwość apostołską, której nie zawsze mogłem sprostać. Same uczucia wdzięczności. Do nikogo - najmniejszego żalu. Na nikim - najmniejszego zawodu, wszystkim pozostawiam moje serce, które nie zabiera ze sobą żadnego zastrzeżenia w stosunku do żadnego z biskupów, do kapłanów i ludu Bożego. Wszystkie nadzieje, to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program - to Ona.*

28 V 1981 r. w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, o godzinie 4.40 zmarł Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski. 31 V 1981 r. odbył się pogrzeb, nazywany także królewskim, który zgromadził w stolicy tysiące ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących.

**4) Łomża**; tu w latach 1915-1917 uczył się w Gimnazjum Męskim im. Piotra Skargi.



5) **Włocławek**; w latach 1917-1920 uczęszczał do liceum Piusa X we Włocławku, gdzie zdał maturę w 1920 r., po czym wstąpił do miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego. 3 VIII 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie.



W latach 1924-1925 pełnił obowiązki kapłańskie jako wikariusz katedry włocławskiej obejmując jednocześnie stanowisko redaktora dziennika „Słowo Kujawskie”. W 1931 r. otrzymał funkcję wikariusza katedry we Włocławku. Był sekretarzem Liceum im. Piusa X. W latach 1931-1939 był profesorem prawa kanonicznego, socjologii i katolickiej nauki społecznej Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W latach 1931-1932 prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, był również dyrektorem Diecezjalnych Dzieł Misyjnych. W latach 1932-1939 pełnił powierzone mu obowiązki promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego, a potem od 1938 r. sędziego Sądu Biskupiego w Kurii Włocławskiej. Kierował Sodalicją Mariańską Ziemian Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej. Prowadził pracę społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Był kapłanem powołanego w 1937 r. Stronnictwa Pracy. Zorganizował Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej. Był redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego”, sam wiele publikował. W latach 1931-1939 ogłosił 106 publikacji, z których większość dotyczyła katolickiej nauki społecznej, problemów kryzysu gospodarczego, bezrobocia i sprawiedliwości społecznej. W 1937 r. został mianowany przez kardynała Augusta Hlonda członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Po wybuchu wojny, we wrześniu 1939 r. udał się w kierunku wschodnim na wojenną tułaczkę. W lutym 1945 r. wrócił do Włocławka. Został mianowany organizatorem i rektorem Seminarium Duchownego w Lubrańcu. Jednocześnie z powodu braku księży, wymordowanych przez Niemców sprawował funkcję proboszcza w dwóch parafiach. Redagował tygodnik diecezjalny „Ład Boży”, „Kronikę Diecezji Włocławskiej” oraz „Ateneum Kapłańskie”.

6) **Wrociszew**, od 1918 r. ojciec Kardynała - Stanisław przez 30 lat pełnił funkcję organisty. Przebywał

tu także Stefan Wyszyński jako kleryk, a później jako ksiądz, koncentrując się na pracy naukowej i opracowywaniu serię kazań opartych na encyklikach społecznych.

7) **Jasna Góra**; tutaj 5 VIII 1924 r. odprawił mszę św. prymicyjną na Jasnej Górze: *Pojechałem na Jasną Górę, aby mieć Matkę, aby stanęła przy każdej mojej Mszy świętej, jak stanęła przy Chrystusie na Kalwarii.*

12 V 1946 r. na Jasnej Górze, w Częstochowie otrzymał sakrę biskupią z rąk księdza kardynała Augusta Hlonda. *Wydaje mi się, że najbardziej bezpośrednią mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mojej nowej drodze...*

Program Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, opracowany przez Prymasa i zapoczątkowany 3 V 1957 r. na Jasnej Górze, przewidywał rozważenie i przypomnienie podstawowych zadań i obowiązków wspólnoty katolickiej w Polsce, trwał przez kolejne 9 lat. Ostatni rok był zarazem czasem wielkiego jubileuszu. Punktem kulminacyjnym uroczystości milenijnych było święto Królowej Polski. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonał wiekopomnego Aktu Oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Prymas mówił: *Stoimy przed aktem doniosłym, historycznym, na nowe Tysiąclecie wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z Krzyża powiedział do Maryi.*

8) **Lublin**; tu w latach 1925-1929 studiował prawo kanoniczne i nauki społeczno-ekonomiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas studiów pracował jako wicedyrektor konwiktów księży studentów oraz prowadził duszpasterstwo wśród akademików w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz w „Bratniaku”. 22 VI 1929 r. zakończył studia obroną pracy doktorskiej. W latach 1929-1930 odbył podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. W 1946 r. został mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim, co oznajmił mu kardynał Prymas August Hlond, który powiedział: *Papieżowi się nie odmawia.*

26 V 1946 r. odbył ingres do katedry lubelskiej. Objął także funkcję Wielkiego Kanclerza KUL-u, gdzie w latach 1947-1948 prowadził wykłady na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych. Jako biskup lubelski w 1946 r. wznowił działalność Instytutu Wyższej Kultury Religijnej i przywrócił działalność „Caritas”. W latach 1946-1948 porządkował zniszczoną przez okupację diecezję, wizytował parafie, wygłaszał liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadził rekolekcje, organizował kursy katechetyczne. *cdn*

Leszek Zakrzewski

*Cale dzieło Jezusa potwierdza, iż ubóstwo nie jest owocem nieszczęścia, ale konkretnym znakiem Jego obecności pośród nas”*

*papież Franciszek*

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy, bardzo ważny czas, w którym każdy człowiek mocno pragnie doświadczyć rodzinnego ciepła, bliskości, troski i zrozumienia. Za pomocą drobnego gestu życzliwości można pokazać tym, którzy z różnych powodów życiowych znaleźli się w ciężkiej sytuacji, że nie są sami. Caritas stara się nie tylko na święta, ale w całym roku dotrzeć z pomocą do jak największej liczby parafian żyjących w ubóstwie. W tym trudnym dla wszystkich roku, związanym z epidemią koronawirusa mamy wyjątkową okazję do dzielenia się dobrem. Ten trudny czas został nam dany, byśmy sobie sprawdzili i zadali sobie pytanie: czy umiem dać część siebie? Decydującym czynnikiem w działalności zespołów parafialnych Caritas jest ilość pozyskanej żywności ze zbiórek w sklepach i od sponsorów, oraz ofiar składanych przez dobroczyńców. Widząc, jak wiele osób odpowiada na apele Caritas, nie mamy wątpliwości, że i tym razem parafianie a także szkoły, włączają się w nasze akcje. Osoby potrzebujące pomocy można wesprzeć na różne sposoby: kupując świecę wigilijną, wysyłając ofiarę na konto parafialne z dopiskiem „Caritas Parafialny”, składając ofiarę do skarboxy adwentowej wystawionej przy ołtarzu Matki Boskiej lub bezpośrednio u o. Proboszcza albo w Caritasie. Zbiórki żywności w sklepach odbędą się w zależności od sytuacji epidemicznej. Klienci mogą przekazać artykuły żywnościowe do koszy oznaczonych logo naszej parafii. Produkty zebrane podczas zbiórki trafiają poprzez Parafialny Caritas do najbardziej potrzebujących rodzin, osób samotnie wychowujących dzieci, osób niepełnosprawnych, chorych, samotnych, starszych i bezrobotnych.

Akcje zbiórki żywności odbywają się w wybranych sklepach sieci PSS Społem, marketach Biedronka, Hali Gorzkowskiej, Delikatesach Centrum. Każda z sieci odrębnie decyduje, czy w obecnej sytuacji epidemiologicznej udostępni sklepy do przeprowadzenia zbiórki. Również szkoły i opiekunowie młodzieży decydują o zaangażowaniu wolontariackim młodzieży przy zbiórkach żywności.

Według danych GUS w Polsce ok. 2 mln osób

żyje w skrajnym ubóstwie, czyli miesięcznie dysponuje kwotą mniejszą niż 600 zł. Każdego dnia stają przed dylematem: czy zapłacić rachunki, kupić leki czy jedzenie? Pomoc żywnościową i dofinansowanie zakupu niezbędnych leków, opału czy opłat za media mogą otrzymać od Caritas (po dokładnym rozpoznaniu) osoby i rodziny uzyskujące dochód nieprzekraczający 200% kryterium dochodowego uprawniającego do pomocy społecznej.

Dziękujemy Firmie Agro-Hurt Braci Widel za przesłanie dwie tony ziemniaków i jabłek dla naszych podopiecznych.

Nie sposób wyrazić słowami wdzięczności i wyliczyć osób, które przyczyniły się już po raz kolejny do wypoczynku na turnusie rehabilitacyjnym nad morzem dla niepełnosprawnych chłopców: Sebastiana i Mateusza.

Również dzięki pomocy parafialnego Caritas, hojności wielu niezwykle życzliwych osób, o. Proboszcza Bogdana Długosza oraz dofinansowaniu PFRON, udało się wykonać do końca września opóźniony z powodu trudności finansowych rodziny, a zaplanowany już od dłuższego czasu podjazd do balkonu na wózek inwalidzki dla Sebastiana. Została również wyremontowana łazienka z przystosowaniem do potrzeb osoby niepełnosprawnej, wymienione drzwi i odnowiony pokój dla chłopaków. Wdzięczni i wzruszeni szczodrością darczyńców rodzice składają serdeczne podziękowanie za wsparcie, za przekazane ofiary na poprawienie warunków mieszkaniowych.



## **Caritas zwraca się o dalszą pomoc dla rodziny.**

Mateusz (18 lat) choruje na autyzm sprzężony z upośledzeniem umysłowym. Słyszy, ale nie mówi. Posługuje się uproszczonym językiem migowym. Codziennie dowożony jest do kl. 7 Szkoły z Oddziałami Specjalnymi w Chełmcu. Młodszy Sebastian (15 lat) jest głęboko upośledzony. Choruje na czterokońcynowe porażenie mózgowie, ślepotę jednego oka,



chorobę jelit, wymaga specjalnej diety, nie mówi. Dowożony jest do Stróż na terapię do Ośrodka Rewalidacyjno - Wychowawczego. Mieszkają wraz z rodzicami na Osiedlu Błonia przy ul. 29 Listopada w Nowym Sączu.

Zwracamy się z prośbą o wsparcie, ponieważ potrzebna jest systematyczna ogólnoustrojowa rehabilitacja dla Sebastiana, aby chociaż w minimalnym zakresie wyrównać deficyty rozwojowe. Chłopcy są pod stałą opieką lekarską, lecz ze względu na narastające trudności finansowe i zdrowotne synów i własne

rodzice nie są w stanie pokryć kosztów dodatkowej rehabilitacji i koniecznych zabiegów leczniczych.

Każda ofiarowana złotówka pomoże realizować potrzeby rodziny. Dziękujemy Wszystkim Darczyńcom za okazane wsparcie i pamięć. Jesteście w naszych sercach i modlitwie.

Z okazji Światowego Dnia Ubogich ustanowionego przez papieża Franciszka, Parafialny Zespół Caritas rozproszadł Chlebki Miłosierdzia - symbol otwartości i wrażliwości serca. Uzyskane środki przekazane będą najuboższym i chorym z naszej parafii.

Marta Janków



Parafialny CARITAS czynny w każdy czwartek m-ca w godz. 16.00 - 17.30.

## Obrońcy Życia



Zapraszamy na Pasterkę wszystkich duchowych rodziców – będziemy świętować Boże Narodzenie i narodzenie uratowanych przez nas dzieci.

Codziennie, przez 9 miesięcy, każdy z nas otaczał modlitwą swoje małeństwo, którego imię zna jedynie Bóg. W każdy czwarty czwartek miesiąca adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie prosząc o siłę dla tych, którzy adoptowali poczęte dzieci by wytrwali w swoim zobowiązaniu, o dar narodzenia się życia już poczętego i o ratunek dla życia zagrożonego aborcją. Dziękowaliśmy za dar życia, za Maryję - Matkę żyjących, uwielbiając Boga, Stwórcę i Dawcę wszelkiego życia.

## Komentarz do czytań niedzielnych - Łk 3,10-18 /III niedziela adwentu

### A ja, co mam zrobić?

Działalność Jana Chrzciciela bezpośrednio poprzedza przyście Mesjasza. Jego postawa jest bardzo jednoznaczna i na tyle poruszająca, że wzbudza coraz większe zainteresowanie a Jego słowa wzywają do nawrócenia i zmiany. Ewangelia wspomina, że lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły co do Jana. On jednak przemówił: *Ja chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie. W tej postawie dostrzegamy wielkość św. Jana, który przyjmuje wolę Bożą jako najlepszą rzecz dla niego i ją realizuje. Nie ma w nim potrzeby dwuznaczności i nie domówień, które mogłyby wskazywać na to, że jest Mesjaszem. I być może, że ta spójność staje się dla ludzi gwarancją Jego wiarygodności.*

Do przychodzących ludzi kieruje klasyczne prorockie wezwanie: czyńcie sprawiedliwość i miłosierdzie. Każda z tych grup (o których czytamy w Ewangelii) jest zachęcana do realizowania tych dwóch wymiarów. Nie ma tu żadnej nowości. Powraca fundamentalna prawda: droga do Boga z konieczności przechodzi przez bliźniego. Później w swojej

Ewangelii św. Jan Ewangelista napisze: Jeśliby ktoś mówił: „Miłuję Boga”, a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Dopiero taka postawa daje możliwość spotkania z Bogiem.

Jan prowadzi bardzo surowe życie, ale nie domaga się, aby inni go naśladowali. Zachęca natomiast, aby każdy z nich pozostał w swoim miejscu, robił to co robił do tej pory. Ma to jednak robić w inny sposób. Mesjasza trzeba przyjąć w normalnym życiu, gdzie liczy się wierność w codzienności. Czytamy w Ewangelii: *Kto ma dwie suknie niech da jedną, (...) nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono, (...) poprzestańcie na żołdzie.* Przychodzący ludzie musieli na szali położyć z jednej strony własne korzyści, dotychczasowy sposób funkcjonowania, własną wygodę itp. a na drugiej uznanie, że Bóg kieruje do nich najlepszą propozycją. Przyjęcie jej jest odpowiedzią na Bożą inicjatywę i uznanie Jego obecności tu i teraz.

*o. Bogdan Długosz SJ*

## XXVII Sądeckie Patriotyczne Śpiewanie 11 listopada 2021 r.

Inicjatywa organizacji Sądeckiego Patriotycznego Śpiewania powstała w 2007 r., a pierwsze z nich odbyło się na placu przed kościołem Świętego Ducha u ojców jezuitów „w Rynku”. Jest to uwiecznione na poświęconej księdzu Antoniewiczowi tablicy, wmurowanej w rocznicę tego wydarzenia na murze ogradzającym plac, przy wejściu od ulicy Piotra Skargi. Drugie jesienne spotkanie odbyło się w roku jubileuszu 110-lecia budowy naszego kościoła i 70-lecia powstania naszej Parafii, 11 listopada 2007 r. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią nie odbyły się śpiewania w 2020 r. i śpiewanie majowe tego roku. W tym roku po raz czternasty spotkaliśmy się na Sądeckim Patriotycznym Śpiewaniu w naszej Parafii. Rozpoczęliśmy o godzinie 16.00 pod muzycznym kierownictwem Tomasza Wolaka i Jana Kłoskowskiego.

Tym razem, w nawiązaniu do sytuacji zewnętrznej, tematyką wydarzenia stały się pieśni żołnierskie

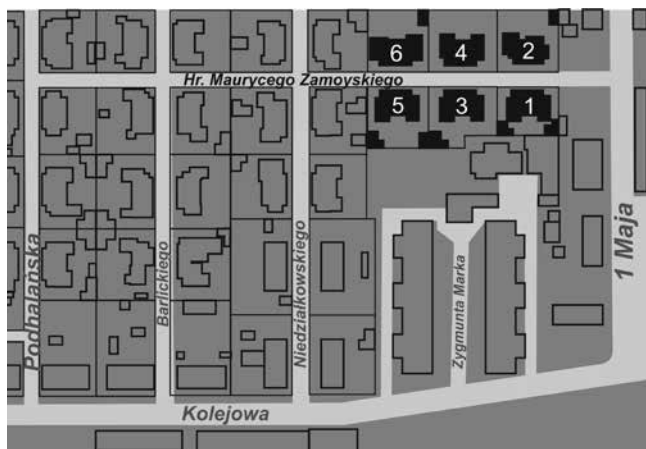
na przestrzeni wieków – od utworów z XVI w., jak tytułowy „Idzie żołnierz borem, lasem...”, przez „Dumę rycerską” z XVII w., pieśni konfederatów barskich, pieśni okresu powstania listopadowego, pieśni legionowe, piosenki wojskowe z okresu międzywojennego i na zakończenie kilka pieśni z czasów II wojny światowej. Jako przerywniki pomiędzy kolejnymi utworami służyły opowiadki historyczne przekazywane zebrany przez prowadzącego spotkanie.

Impreza została zorganizowana tradycyjnie wspólnie przez parafię oo. Jezuitów pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Biuro Radia Maryja przy Parafii. Przybyło nieco ponad 60 osób, co można uznać za sukces, biorąc pod uwagę panującą nadal pandemię i konieczność zachowania ostrożności w kontaktach międzyludzkich w przestrzeni publicznej.

*Leszek Zakrzewski*

# Ulice w naszej parafii i ich patroni cz. 81

## Ulica hr. Maurycego Zamoyskiego



Kiedy w Nowym Sączu rozbudowywały się struktury kolei państwowych, aby zażegnać powstałemu kryzysowi mieszkaniowemu, Zarząd funduszu pensyjnego urzędników kolei państwowych postanowił założyć w pobliżu dworca kolejowego w Nowym Sączu kolonię robotniczą, złożoną z większej ilości domów i domków różnej wielkości, przeznaczonych dla urzędników, funkcjonariuszy i robotników warsztatowych. Zabudowa obecnej ulicy Zamoyskiego powstała w II etapie budowy osiedla, realizowanym do 1893 r. Uliczkę nazwano Quergasse II (II przecznica). W okresie II wojny światowej, niemiecka administracja okupacyjna wprowadziła nazwę Alexander Strasse (upamiętniając jednego z członków niemieckich bojówek). Po wojnie otrzymała nazwę Mariana Buczka (1896-1939) działacza socjalistycznego – PPS i komunistycznego, legionisty, członka POW. W roku 1990 nadano ulicy nazwę hr. Maurycego Zamoyskiego.

Ulica ma długość 240 m. Łączy ona ulicę 1-go Maja z ulicą Podhalańską. Po obu stronach, przy pierwszym odcinku do ulicy Niedziałkowskiego (dł. 130 m) stoją parterowe domy – bliźniaki. W dalszej części, domy stojące szczytami do Zamoyskiego, należą do ulic biegnących poprzecznie.



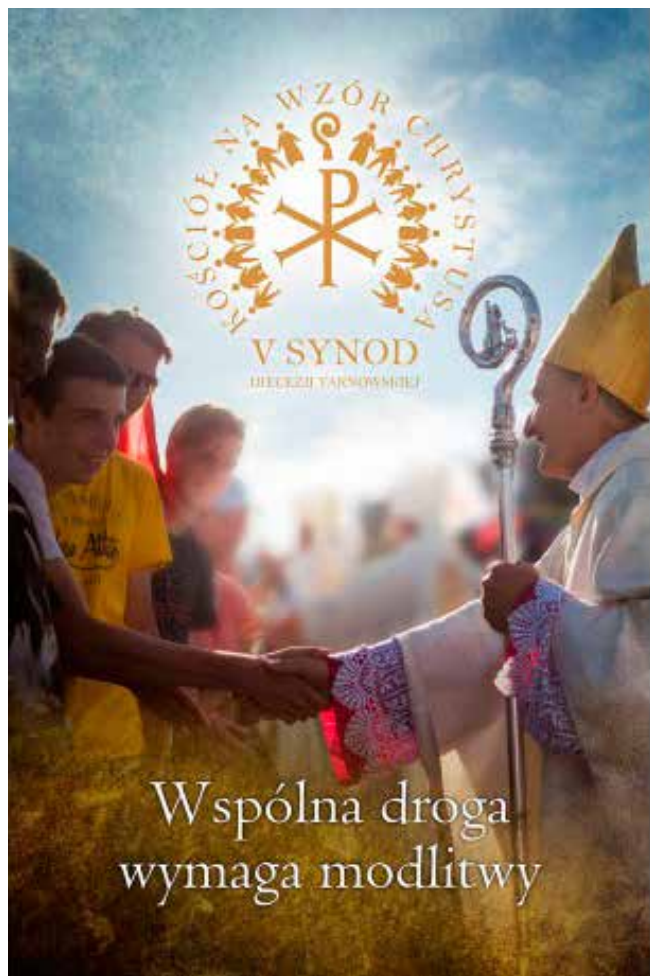
Patron ulicy - **hr. Maurycy Klemens Zamoyski** - polski polityk, dyplomata, działacz społeczny, wiceprezes Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, członek Komitetu Narodowego Polskiego (1914–1917), hrabia, XV ordynat na Zamościu. W 1922 r. posiadał mająt-

ki ziemskie o powierzchni 190 900 ha. W swoich dobrach zbudował cukrownię, kilka cegielni i wapienników. Za jego czasów powstała rafineria, dwa młyny, nowe tartaki. Ulepszono browar w Zwierzyńcu, wybudowano 60 km kolejki wąskotorowej. Pracę publiczną rozpoczynał w organizacjach rolniczych i oświatowych. Był współtwórcą i prezesem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, a także członkiem i prezesem Rady Nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńnego, Lubelskiego Towarzystwa Dobroczyńnego. W 1907 r. założył szkołę powszechną w Zwierzyńcu, rok później szpital. Prowadził ożywiającą działalność społeczną. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Filharmonii Warszawskiej, którą wspierał finansowo. Finansował i wspierał działania na rzecz rozwoju Biblioteki Ordynacji Zamojskiej oraz wszelkiego rodzaju inicjatywy kulturalne i społeczne. W 1904 r. wstąpił do Ligi Narodowej, był członkiem władz Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim. Od 1906 r. był posłem do I Dumy. W listopadzie 1914 r. założył w Warszawie Komitet Narodowy Polski. Wspierał finansowo Centralną Agencję Polską powstałą we wrześniu 1915 r. w Lozannie. Był członkiem Towarzystwa Tajnego Nauczania w Warszawie oraz Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

Od 1917 r. pełnił tę samą funkcję w KNP w Paryżu, finansując jego działalność. Został członkiem delegacji polskiej na konferencję paryską zakończoną podpisaniem traktatu wersalskiego. W sierpniu 1919 r. otrzymał nominację na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP przy rządzie francuskim. Przez siedem miesięcy od 19 I 1924 r. sprawował urząd ministra spraw zagranicznych w gabinecie Grabskiego. W latach 1925-1927, po odejściu z dyplomacji, był prezesem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. W latach trzydziestych, ze względu na zły stan zdrowia, wycofał się z życia politycznego. Zmarł 5 V 1939 r. w Warszawie. Był odznaczony m.in. Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski (1923), Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1922), Orderem Legii Honorowej (Francja), Krzyżem Wielkim Orderu Dannebrog (Dania), Krzyżem Wielkim Orderu Oranje-Nassau (Holandia), Krzyżem Wielkim Orderu Korony (Włochy).

opr. Leszek Zakrzewski

# Komunikat nr. prac Parafialnego Zespołu Synodalnego



Szanowni Parafianie!

Biskup tarnowski Andrzej Jez dekretem z 14 grudnia 2016 r. zwołał V Synod Diecezji Tarnowskiej pod hasłem „Kościół na wzór Chrystusa”. Zadaniem Synodu jest „podjąć refleksję nad obecną sytuacją diecezji i stanem duszpasterstwa”, aby dostosować do lokalnych warunków przepisy i normy Kościoła powszechnego, a także wskazać drogę i sposoby pracy apostołskiej w diecezji.

Nie jest to pierwsze tego typu wydarzenie w dziejach Diecezji Tarnowskiej, bowiem jeszcze w okresie międzywojennym zwołano I Synod, który obradował od kwietnia 1927 roku do sierpnia 1928 roku, II Synod od marca do lipca 1938 roku, III synod już po wojnie od listopada 1947 roku do lipca 1948 roku. Ostatni, IV Synod, działający w czasie obchodów jubileuszu 200-lecia Diecezji obradował od listopada 1980 roku do lutego 1986 r., był również refleksją nad zakończonym II Soborem Watykańskim oraz recepcją jego uchwał.

Obecny, V Synod odbywa się po 30 latach od daty zamknięcia poprzedniego. Po zakończeniu

etapu przygotowawczego, w ramach którego opracowano zakres prac synodalnych i podano sposób ich praktycznej realizacji, nastąpił etap bezpośredni, w którym zostaną wypracowane wnioski w postaci dokumentu wyznaczającego konkretne zadania do podjęcia w życiu i działalności różnych osób, stanów i instytucji w Kościele diecezjalnym. Synod powołał 14 komisji tematycznych, mających za zadanie zebranie danych z każdego z obszarów prac Synodu – tj. kultu Bożego i życia sakramentalnego, duchowieństwa, małżeństwa i rodzin, dzieci i młodzieży, ewangelizacji, dziedzictwa Diecezji, administracji kościelnej, życia konsekrowanego, posługi charytatywnej Kościoła, mediów, katechezy, prawa i teologii oraz wypracowanie przez te komisje wniosków końcowych i zapisania ich w dokumentach.

W pracach synodalnych biorą udział Parafialne Zespoły Synodalne, w tym także taki zespół działający od czerwca 2018 roku przy naszej Parafii. Zespół od chwili powołania prowadzi regularne comiesięczne zebrania, podczas których po dyskusji nad tematami nadsyłanymi z Sekretariatu Synodu z Tarnowa, są przygotowywane sprawozdania z wnioskami dostarczonymi do Sekretariatu Synodu w Tarnowie.

Dziesięcioosobowy Zespół pod kierunkiem o. Wiesława Krupińskiego SI, obradował m.in. nad tematyką:

- roli modlitwy we wspólnocie rodzinnej,
- jakości dialogu w małżeństwie i rodzinie,
- wychowania dzieci i młodzieży w rodzinie,
- przekazywania młodszemu pokoleniu dziedzictwa historycznego i kulturowego – w rodzinach,
- radzenia sobie z kryzysami występującymi w rodzinach,
- celebrowania świąt rodzinnych,
- spraw osób żyjących w związkach niesakramentalnych,
- wpływu mediów na życie rodzinne,
- postrzegania parafii jako „rodziny rodzin”, a także wspólnoty i „szkoły miłosierdzia”,
- katechezy dorosłych w parafiach,
- współpracy grup młodzieżowych ze wspólnotą parafialną,
- funkcjonowania i jakości duszpasterstwa w parafii,

- pobudzania powołań kapłańskich i zakonnych w parafiach,
- roli wspólnot parafialnych i roli młodzieży w misji ewangelizacyjnej Kościoła,
- znaczenia wizyt duszpasterskich w rodzinach i błogosławieństwa rodzin,
- miłosierdzia jako bramy i drogi ewangelizacji,
- rozwijania pobożności indywidualnej i wspólnotowej,
- funkcjonowania instytucji diecezjalnych,
- roli tzw. „social mediów” w propagowaniu działalności parafii,
- kształtowania postaw człowieka przez kulturę i złego wpływu współczesnej „antykultury”.

Jak widać, tematyka prac Parafialnego Zespołu Synodalnego była szeroka i dotyczyła ważnych aspektów życia parafialnego, ale także wspólnotowego i rodzinnego, omawianego na tle współczesnych wyzwań kulturowych i wychowawczych, z którymi mierzymy się w naszych rodzinach, szkołach i otoczeniu.

Z perspektywy zakończonych trzech lat pracy Parafialnego Zespołu Synodalnego ufamy, że nasze spostrzeżenia i wnioski, formułowane w wyniku omawianych tematów, pomogą w udoskonalaniu form i jakości duszpasterstwa w naszej diecezji. Obecnie trwają prace w poszczególnych komisjach synodalnych nad zapisami dokumentów podsumowujących wnioski i uwagi zebrane w wyniku prac Parafialnych Zespołów Synodalnych.

Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w działalność Parafialnego Zespołu Synodalnego, prosimy o modlitwę w intencji Synodu i owoców jego pracy.

Zachęcamy do zapoznania się z założeniami i organizacją V Synodu Diecezji Tarnowskiej, a także zainteresowania się informacjami i relacjami z prac V Synodu Diecezji Tarnowskiej, publikowanymi na stronie internetowej Synodu: <https://synodtarnow.pl/> jak również zachęcamy osoby zainteresowane zabranieniem głosu w dyskusji na temat życia religijnego diecezji, do przesyłania swoich spostrzeżeń, postulatów i uwag bezpośrednio z wykorzystaniem strony internetowej Synodu.

Pamiętajmy, że wszyscy stanowimy Wspólnotę parafialną i diecezjalną, i od każdego z nas zależy jakość i poziom duchowy Wspólnoty parafialnej, a dalej całej diecezji. Jak to jest ważne, abyśmy swoją pracą i postawą przyczyniali się do doskonalenia i kształtowania prawidłowych postaw wobec Boga

oraz ludzi, udowodniły nam smutne wydarzenia z ostatniego roku, kiedy Kościół nasz stał się celem bezprecedensowych ataków sił zła i nienawiści do wiary i ludzi wierzących.

Jak mówił nasz Święty Ojciec Jan Paweł II: *Umiłowani Bracia i Siostry, nie wstyďte się tego krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka.*

*Bóg zapłać.*

## **Modlitwa w intencji Synodu**

**Boże w Trójcy Świętej Jedyny,  
zgromadzeni we wspólnocie tarnowskiego Kościoła,  
pragniemy razem wyruszyć w drogę,  
aby dobrze przygotować i owocnie przeżyć  
Synod diecezjalny.**

**Prosimy Cię, Ojcze pełen miłosierdzia,  
napelnij nas swoją prawdą, miłością i pokojem,  
abyśmy wiernie realizowali Twój zbawczy  
plan ludzkości otwarci na dar aktywnej współpracy  
wszystkich diecezjan.**

**Błagamy Cię, Jezu - Synu Boga Żywego,  
abyśmy zawsze z wielką pokorą i ufnością  
odczytywali znaki czasu w świetle Ewangelii  
budując wspólnotę naszej diecezji na Twój obraz.  
Wzywamy Cię, Duchu Święty Ożywicielu,  
abyśmy napelnieni Twoimi darami,  
odnowili i ożywili wspólnotę Kościoła tarnowskiego  
w jedności z całym Kościołem powszechnym.**

**Maryjo, Matko Kościoła i Patronko  
Diecezji Tarnowskiej,  
prowadź nas i wspieraj w synodalnej  
pielgrzymce wiary!  
Święty Stanisławie Szczepanowski,  
módl się za nami!**

**Święci Świeradzie i Benedykcie,  
módlcie się za nami!  
Święta Kingo, módl się za nami!  
Wszyscy święci i błogosławieni diecezji tarnowskiej,  
módlcie się za nami!**



## Rozeznawanie duchów

W tym Jubileuszowym Roku Ignacjańskim poświęcimy więcej miejsca św. Ignacemu, jak też jego *Ćwiczeniom Duchownym*. W poprzednich numerach rozważaliśmy „Fundament” św. Ignacego, który jest wielką pomocą w ukierunkowaniu ludzkiego życia i dającym odpowiedź na pytanie o jego sens i cel. Wiadomo, że na tej drodze poznania i prawdziwego ukierunkowania będą się piętrzyć różne przeszkody, gdyż zły duch nikomu nie da spokoju i czyni wszystko, by człowiek tego sensu i celu nie odnalazł, więcej, czyni on wiele, by nikt z ludzi nawet tym celem się nie zainteresował i takich pytań sobie nie zadawał. Święty Ignacy dobrze o tym wiedział, gdyż sam niejednokrotnie doświadczył działania złego i dobrego ducha w swoim życiu. Dlatego napisał reguły, które są do dziś wielką pomocą w walce ze złym duchem na drodze do nieba. A w dojrzewaniu duchowym bez tej walki się nie obejdzie, gdyż skażona ludzka natura potrzebuje „naprawy”, by na nowo odkryć miłość Boga do siebie i poznać swoje słabości, które mogą być wykorzystywane przez szatana. To skażenie nazywamy pychą. A szatan robi wszystko, by tę pychę w ludziach umacniać, a nawet pogłębiać. On dobrze wie, jak to robić i wie również, że im więcej będzie pychy w ludzkim wnętrzu, tym mniej będzie miłości między ludźmi. A jemu o to tylko chodzi, by ludzi dzielić, wsączać nienawiść w ich serca, podjudzać do konfliktów, kłótni, wojen. On jest mistrzem manipulacji i podstępów, i chce dla ludzi tylko cierpienia, gdyż człowieka nienawidzi. On się cieszy, gdy ludzie go słuchają, bo dobrze wie, jakie dla tych ludzi będą skutki. Radością (choć na krótko) dla złego ducha są ludzkie cierpienia, konflikty, niepokoje, zło za którym człowiek idzie. Trzeba jednak pamiętać, że jego podstępny są bardzo wyrafinowane, że potrafi kusić pod pozorami dobra, wmawiając ludziom, że jego propozycje są zawsze dla człowieka korzystne i dobre. A jest zupełnie odwrotnie. Bo gdy ktoś pójdzie za podszeptami szatana i ulegnie jego pokusom, to z czasem przekona się, że owocem tej uległości, czyli grzechu, nie było żadne dobro, tylko cierpienie, większe zamieszanie, rozgoryczenie, lęk. Tak właśnie działa szatan. Natomiast dobry Anioł, Anioł Stróż, który kocha człowieka, pragnie dla niego rzeczywistego dobra. Nie chce, by człowiek cierpiał, by wpadał w stresy, depresje, by się lękał. Wręcz przeciwnie, pragnie pokoju, miłości, dobra dla swego podopiecznego, jak też dla innych ludzi.

Święty Ignacy napisał wiele reguł, które są pomocą w rozeznawaniu duchów, aby człowiekowi ułatwić pod-

jęcie właściwej decyzji w wyborze dobra i w odrzuceniu zła. Dwie pierwsze reguły dotyczą ściśle działania dobrego ducha i złego ducha.

Pierwsza z nich brzmi tak: *„Ludziom, którzy przechodzą od grzechu śmiertelnego do śmiertelnego (czyli grzechu ciężkiego m. p.), nieprzyjaciel (szatan) ma przeważnie zwyczaj przedstawiać przyjemności zwodnicze i sprawia, że wyobrażają sobie rozkosze i przyjemności zmysłowe, aby ich tym bardziej utrzymać i pogrążyć w ich wadach i grzechach. Duch zaś dobry w takich ludziach stosuje sposób (działania) zgoła przeciwny, kłując ich i gryząc sumienia ich przez prawo naturalnego sumienia”* (Ćwiczenia Duchowne, skrót ĆD numer 314).

Reguła ta dotyczy człowieka, który żyje w grzechach ciężkich. Zły duch utwierdza takiego człowieka w jego sposobie myślenia i postępowania. Przedstawia mu wszystkie przyjemności, jakie może osiągnąć żyjąc w ten sposób. A o tym, że są one grzeszne, szatan nic nie mówi, wręcz przeciwnie, zachęca, kusi i przedstawia je jako „wielkie dobro” dla tego człowieka. Nakłania, by taki człowiek nie zmieniał swego postępowania, by je dalej kontynuował, by jak najczęściej korzystał z uciech tego świata, gdyż to będzie jego radość i przyjemność, które dadzą mu zadowolenie i szczęście. Dlatego też takiego człowieka uspakaja, wycisza, wmawiając mu, że wszystko jest w porządku, żeby tylko tą drogą dalej szedł. Również skutecznie zasłania mu skutki takiego życia, bo liczy się tylko tu i teraz oraz chwilowa rozkosz czy przyjemność. Podsuwa też wszelkie używki typu alkohol, narkotyki, dopalacze itd., po to tylko, żeby taki człowiek nie umiał również prawidłowo myśleć. Wielu zagubionych ludzi i przez to bardzo cierpiących dało się zwieść ojcu kłamstwa i ponoszą tego konsekwencje, żyjąc w bólu bądź w więzieniu lub popełniając samobójstwo.

Natomiast dobry Duch, którym jest Anioł Stróż, czyni coś przeciwnego. Ignacy mówi, że ten Duch *„kłuje i gryzie”* sumienie, to znaczy chce je „obudzić” w tym człowieku, by zaczął myśleć i chciał zmienić swoje życie. Dobry Duch pragnie dla swego podopiecznego nawrócenia, zawrócenia z tej drogi, gdyż kocha i wie, że takie życie, jakie teraz prowadzi, zakończy się dla niego wielkim cierpieniem. Dlatego niepokoi jego sumienie i chce, żeby ten człowiek miał wyrzuty sumienia, żeby przejął się swoim sposobem postępowania, gdyż życie, które teraz prowadzi, nie da mu ani szczęścia, ani pokoju. On niepokoi sumienie tego człowieka, gdyż nie chce dla niego ani stresów, ani cierpień, które w końcu-



wym rezultacie nie dadzą mu szczęścia. Taki niepokój jest dobrem dla tego, który żyje w grzechach ciężkich, gdyż daje szansę na zmianę życia już w tym dobrym kierunku. Czasami dobry Duch podsuwa takiemu człowiekowi drugiego człowieka, który przeszedł przez piekło życia w grzechach ciężkich, ostrzegając go przed skutkami takiego postępowania. Ostrzega też przez kochających go bliskich: mamę, żonę, męża, rodziców, wierzącą koleżankę czy wierzącego kolegę. Jednak mając wolną wolę może te ostrzeżenia, jak również dobre natchnienia swego Anioła Stróża wziąć pod uwagę albo nadal tkwić w swoich grzechach, realizując pokusy złego ducha. Wybór należy do człowieka. Dobry Duch nie może do niczego zmusić, podobnie jak zły duch. Walka o ludzką duszę wciąż trwa, ale to człowiek decyduje, kogo posłucha.

Druga Reguła św. Ignacego jest taka: *„U tych zaś, co usilnie postępują w oczyszczaniu się ze swoich grzechów a w służbie Boga, Pana naszego, wznoszą się od dobrego do lepszego, rzecz ma się odwrotnie niż w regule pierwszej. Wtedy bowiem właściwością ducha złego jest gryźć, zasmucać i stawiać przeszkody, niepokojąc fałszywymi racjami, aby przeszkodzić w dalszym postępie; właściwością zaś ducha dobrego jest dawać odwagę i siły, pocieszenie, łzy, natchnienia i odpocznienie, zmniejszając lub usuwając wszystkie przeszkody, aby mogli postępować naprzód w czynieniu dobrze”* (CD 315).

Reguła ta pomaga zrozumieć postępowanie duchów w sytuacji wzrostu w tym co dobre. Inaczej mówiąc, gdy ktoś zrywa z grzechem, nawraca się, szuka już prawdziwego dobra i chce iść za Jezusem, wcielając Jego Ewangelię w swoje życie spotka się z różnymi podpowiedziami i natchnieniami, które powinien rozróżnić od kogo one pochodzą. Dobry Anioł Stróż takiego człowieka umacnia, pociesza, dodaje odwagi, by dalej taką drogą szedł, by nie wracał do dawnych grzechów i złej przeszłości. Dlatego uspakaja, ukazują nowe perspektywy, wlewa nadzieję na lepsze jutro, byleby człowiek z tej nowo obranej drogi nie zszedł. Pomaga w usuwaniu przeszkód, którymi mogą być szatańskie pokusy, dlatego nierzadko walczy on z szatanem, by ratować swego podopiecznego. Nie może jednak wpływać na jego decyzje. Sam człowiek musi się opowiedzieć, kogo posłucha i za czym pójdzie. Zły duch natomiast postępuje odwrotnie. Ponieważ widzi, że dusza mu się wymyka i zmienia swoje postępowanie na lepsze, chce taką duszę zaniepokoić, wprowadzić zamęt, stawia różne przeszkody utrudniające zmianę myślenia i postępowania. Potrafi kusić, by zniechęcić, podpowiadając nierzadko, że i tak nie da sobie rady, że wysiłki pójdą na marne, że lepiej będzie prowadzić dawne życie. Podsuwa myśli zwątpienia, pokazuje innych ludzi, którzy żyją podobnie, wmawiając, że wszyscy tak żyją, że jest im z tym dobrze, że nie warto nic zmieniać, bo straci się przyjemności, towarzystwo itd.

Ta walka duchów o ludzką duszę wciąż trwa. Każdy tego doświadcza, ale nie każdy zdaje sobie z tego sprawę. Dobry Anioł Stróż zawsze szuka tylko dobra dla człowieka, gdyż wie o wiele lepiej nawet niż sam człowiek, jak wspaniałe jest to dobro, jaki pokój i jakie szczęście osiągnie ten, który go słucha. Wszelkie dobre czyny, które człowiek podejmuje, są bardzo często inspiracją tego dobrego Ducha. To jemu zależy na szczęściu człowieka, to on wie, na czym to szczęście będzie polegało i co człowiek ma zrobić, by je kiedyś osiągnąć. Dlatego czyni wszystko, by w życiu jego podopiecznego było jak najwięcej miłości do Boga i do ludzi, gdyż dobrze zdaje sobie sprawę, że tylko droga służebnej miłości prowadzi do szczęścia, do nieba. Zły duch takiego szczęścia dla człowieka nie pragnie, wręcz przeciwnie, kusząc do grzechu, chce dla człowieka nieszczęścia, bólu, strachu. Każdy jednak grzech jest przeciw miłości, jest jej zaprzeczeniem i prowadzi do eskalacji złości i nienawiści. Chociaż na początku człowiek tego nie dostrzega, dopiero po czasie doświadcza jego bolesnych skutków.

Można odczuć ten napływ różnych myśli w wielu okolicznościach naszego życia, zwłaszcza wtedy, gdy nasze wybory dotyczą moralności czy wiary. Z jednej strony ktoś podpowiada: nie rób tego, nie mów w ten sposób, miej więcej cierpliwości, nie idź tam, przebac, zapomnij o tym, co złe itd. A z drugiej strony ktoś szepcze całkiem coś przeciwnego. Na przykład Anioł Stróż podpowiada: idź, przeproś tę osobę, bo zrobiłeś jej przykrość. A zły duch mówi: po co masz iść przeproszać, przecież to ty miałeś rację i słusznie ją wyzwałeś od najgorszych, należało się jej, to ona jest winna, to ona powinna przeprosić ciebie itd. Kiedy człowiek się zastanawia i szuka w tym dla siebie prawdziwego dobra oraz pragnie być bliżej Boga, na pewno pójdzie za tym, co mu podpowiada dobry Duch. Wtedy zwycięża i cieszy się Bożym pokojem. Trzeba więc częściej zwracać uwagę już na własne myśli, żeby pójść za tym, co proponuje Jezus Chrystus, by tak łatwo nie dać się pokusić, która na pewno jest od złego ducha. Takie rozeznawanie może być też pewną formą rachunku sumienia. Wieczorem, po całym dniu można się zastanowić, jaki ten dzień był? Czy wszystko było dobrze, bo posłuchałem swojego Anioła Stróża? Czy wzrosła w moim sercu wiara i miłość do Boga i do ludzi? Czy może raczej zasmuciłem Boga, bo posłuchałem kogoś innego? Za dobry wybór podziękować Bogu, za zły, przeprosić Go i ludzi, dla których zabrakło miłości i starać się na drugi dzień, by tego dobra było jeszcze więcej. Gdy taki rachunek sumienia z rozeznawania duchowego będzie częściej praktykowany, wtedy łatwiej będzie wybierać dobro i opowiadać się za dobrem, unikając zarazem pokus do zła.

# Peregrynacja relikwii i ikony św. Ignacego

Początkiem listopada w ramach ignacjańskiego Jubileuszu przez 9 dni gościliśmy w naszej parafii relikwie oraz ikonę założyciela Towarzystwa Jezusowego, św. Ignacego z Loyoli. Była to szczególna okazja, by parafianie mogli bliżej zapoznać się z duchowością jezuitów oraz z niektórymi świadkami świętego życia w historii zakonu.



O. Wojciech Kowalski przedstawił kilka sylwetek znanych i mniej znanych zakonników, którzy pod wpływem świętego założyciela podjęli się misji niesienia Ewangelii światu. Po to powstał ten zakon, aby zanieść Dobrą Nowinę o Chrystusie narodom, które Go jeszcze nie poznały. Dlatego jezuita do dziś pracują na wszystkich kontynentach świata. Poznać Jezusa Chrystusa to zarazem poznać Prawdę o Bogu, człowieku i świecie. Święty Ignacy po swoim głębokim nawróceniu poznał Chrystusa jako swojego jedynego Nauczyciela i Zbawiciela. Przyłgnął do Niego całym sercem, świadcząc o Jego miłości sobie współczesnym jak też dalszym pokoleniom. Aby pomóc ludziom w odkryciu sensu i celu życia, który Jezus odkrył przed nim samym, zaprzagnął podzielić się tym doświadczeniem, spisując Ćwiczenia Duchowne. Niżej podpisany przez krótkie refleksje na temat Fundamentu św. Ignacego zawartego w tych Ćwiczeniach wyjaśniał wiernym przez kilka dni, jak wielkie znaczenie w życiu człowieka powinno mieć poznanie sensu i celu życia. Pierwsze zdanie tego Fundamentu brzmi: „Człowiek po to jest stworzony, aby Pana Boga swego chwalił, czcił i Jemu służył i przez to zbawił swoją duszę” (ĆD 23). Odkrycie tej najważniejszej prawdy powinno być udziałem wszystkich wierzących w Boga. Bo dla nikogo nie ma ważniejszego celu, nad ten jeden: zbawienie swojej duszy, czyli osiągnięcie nieba, do którego wszyscy zmierza-

ją. Wszystkie ziemskie cele nie są ostatecznym celem żadnego człowieka, gdyż są uwarunkowane śmiertelnością ludzkiego ciała. Każdy bowiem musi kiedyś to ciało opuścić i po odejściu z tej ziemi dostać się w miejsce wiecznego szczęścia i wiecznej radości. To miejsce już dawno zostało przygotowane przez Zbawiciela świata. Wiara w życie wieczne jest gwarantem lepszego życia na ziemi, gdyż tamto szczęście można osiągnąć tylko poprzez służebną miłość do Boga w drugim człowieku. A miłość do bliźniego to nic innego jak życie, w którym jest pragnienie, by wszystkim ze mną, jako osobą wierzącą, było jak najlepiej. Radość bliźnich, pokój ich serc, miłość i zaufanie to owoc wiary człowieka, który wie, po co żyje. Święty Ignacy tak właśnie żył i do tego zachęcał nie tylko jezuitów, lecz wszystkie Boże dzieci. A układając reguły życia duchowego, które po Mszach św. wieczornych wyjaśniał wiernym o. Wojciech, wskazywał czym należy się kierować, ażeby w miarę prostą drogą podążać do królestwa szczęścia i dobra. Ojciec proboszcz po południu organizował nabożeństwa dla wiernych i każdy, kto chciał w tych dniach skorzystać z tych propozycji – skorzystał.



Wydrukowane obrazki z modlitwami św. Ignacego również są niemałą pomocą. Ktoś powiedział, że tyle lat mieszka w parafii jezuitów, a w ogóle tych modlitw nie znał. Teraz umie je już na pamięć. Miejmy nadzieję, że owoce tej peregrynacji pozostaną w sercach naszych parafian na dłużej, a sam patron jezuitów, pomoże swoim orędownictwem osiągnąć niebo tym, którzy do niego pielgrzymują i proszą go o opiekę i pomoc.

o. Wiesław Krupiński SJ



---

# Humor w sufannie

---

„Miałem zwyczaj robić dzieciom klasówki, gdzie po serii pytań obowiązkowych pojawiała się pytanie ratunkowe. Stanowiło ono szansę podreperowania konta ucznia, gdyż można było zyskać premię, a w przypadku odpowiedzi złej nie było straty. Ponieważ omawialiśmy sakrament pojednania, zatem w pytaniu ratunkowym znalazł się taki oto problem:

- Po co są kratki w konfesjonale?

Dzieci dawały odpowiedzi najróżniejsze:

- Żeby ksiądz nie wypadł z konfesjonalu podczas spowiedzi.
- Żeby ksiądz nikt nie ugryzł w ucho.
- Żeby stworzyć więzienny nastrój (bardzo ciekawe teologicznie!).
- Żeby ksiądz nie uciekł (co za fantazja, przecież w konfesjonale w najgorszym wypadku są drzwi!).
- Żeby się z księdzem przy spowiedzi nie całować!
- Żeby było lepiej słycać grzechy.
- Żeby ksiądz nie widział, czy ten, co się spowiada, kłamie, czy nie (tę odpowiedź osobiście nagrodziłem).
- Żeby ksiądz niektórych penitentów nie udusił na miejscu (tak czasami myślę jako spowiednik).

**A co Ty, Czytelniku, odpowiedziałbyś na takie pytanie?”**

„W innej serii pytań chodziło znów o sakrament chorych. Ponieważ zwróciłem uwagę na to, że dzieci nie wiedzą, po co ma stać szklanka z wodą na stole, gdy ksiądz przynosi komunię św. choremu, dlatego (po wcześniejszym wyjaśnieniu problemu na lekcji) zapytałem o to w pytaniu ratunkowym. Oto niektóre odpowiedzi:

- Żeby ksiądz sobie popił.
- Żeby chory sobie popił.
- Żeby ochrzcić chorego.
- Żeby umyć sobie ręce (nie było wyjaśnienia kto: chory czy ksiądz).

I odpowiedź najlepsza, moim zdaniem:

- Żeby rozpuścić grzechy lekkie. (Dobre, prawda? Ciężkie grzechy - do konfesjonalu; lekkie - do szklanki: zamieszać, rozpuścić i ...?).

**Jaka jest Wasza odpowiedź, Czytelnicy?”**

Dziesięć zasad szczęśliwego(?) człowieka

„Tak naprawdę jest to po prostu... 'dekalog' lenia. Ale uśmiechnąć się można, choć, - być może - znamy ludzi, którzy stosują w praktyce podane tu wskazania w sposób wręcz doskonały?”

1. Człowiek rodzi się zmęczony i żyje, aby odpocząć.
2. Kochaj swe łóżko, jak siebie samego.
3. Odpoczywaj w dzień, abyś mógł spać w nocy.
4. Jeżeli widzisz kogoś odpoczywającego - pomóż mu.
5. Praca jest męcząca.
6. Co masz zrobić dziś - zrób pojutrze; będziesz miał dwa dni wolnego.
7. Jeśli zrobienie czegoś sprawia ci trudność - pozwól to zrobić innym.
8. Nadmiar odpoczynku nigdy nikogo nie doprowadził do śmierci.
9. Gdy ogarnia cię ochota do pracy, usiądź i poczekaj, aż ci przejdzie.
10. Praca uszlachetnia, lenistwo uszczęśliwia.

**Uwaga!** Zastosowanie owych wskazań przez większość ludzkiej społeczności grozi... śmiercią lub kalectwem! Także w sferze duchowej. W razie stwierdzenia u siebie realizacji choćby jednego z ww. punktów - kontakt ze spowiednikiem będzie niezbędny!”

*opr. o. Wiesław Krupiński SJ*

*na podst.: ks. Aleksander Radecki, Radość w codzienności, Wrocław 1997, 2013*



## Śałatka z prezentów od Pana Boga

Stefanek, kiedy tylko się obudził, wpadł na wspaniałą pomysł. Chciał opowie swojej Mamie, najpiękniejszemu serduszkowi w krainie, o swoim odkryciu oraz zaproponować jej coś wyjątkowego. Może nawet nie pójdzie dziś do przedszkola. Z samego rana wskoczył do łóżka swojej Mamy i powiedział:

- Mamo! Mamo! Nie śpij! Chcę Ci opowiedzieć o bardzo ważnym odkryciu!

- Oj, Stefanek. Jest tak wcześnie... Możesz przyjść za godzinę?

- Nie, mamo! Muszę Ci to teraz opowiedzieć – mama kiwnęła głową w geście zgody, a Stefanek zaczął dalej mówić. – Mamo, Pani Matylda, najcieplejsze serduszko w krainie, zabrała nas wczoraj na wycieczkę na łąkę, do lasu i do sadu. Zobaczyliśmy piękne kwiaty, owoce, a szczególnie taki jeden wyjątkowy – smoczy owoc, oraz mnóstwo zwierząt w lesie. Potem zapytałem Dziadka, który wie wszystko, co trzeba, jak to możliwe, że istnieje tyle wspaniałych rzeczy. Kto jest wszystkie zrobił i dlaczego? Dziadek powiedział mi, że istnieje Pan Bóg, który jest piękniejszy niż sto tęcz, większy niż morze oraz lepszy niż Ty, Tatusz, Dziadek i Pani Matylda razem wzięci. Powiedział mi też, że dobry, piękny i wielki Pan Bóg stworzył wszystkie kwiaty, owoce i zwierzęta dla mnie, bo bardzo mnie kocha. A ja bardzo chciałem Pana Boga poznać, skoro jest taki dobry, wielki i piękny.

Mama patrzyła z podziwem, jak Stefanek na jednym tchu opowiedział cały wczorajszy dzień. Była pod ogromnym wrażeniem mądrości swojego malutkiego synka i jego wielkich odkryć. Odpowiedziała mu ze spokojem:

- Stefanek, jak wiele się wczoraj dowiedziałeś. To naprawdę wspaniałe, jak odkrywasz świat i poznajesz Pana Boga.

- Tak, mamo. Dziękuję. Chciałem Ci coś zaproponować – mama z zaciekawieniem spojrzała na swojego synka, który potraktował to jako zachętę, aby podzielić się swoim pomysłem.

- Robisz takie dobre śałatki. Pójdźmy dziś do sadu z owocami i zrobmy wspaniałą śałatkę z prezentów

## Dla dzieci

od Pana Boga – Stefanek szeroko się uśmiechnął i otworzył szeroko oczy, mając nadzieję, że Mama wysłucha jego prośby.

- Dobrze, Stefanek. Tylko się ubiorę.

- Ale się cieszę, Mamusiu. Też idę się ubrać.

Stefanek ciągnął całą drogę mamę za rękę do sadu, gdzie były wszelkiego rodzaju owoce. Do koszyka włożył kilka jabłek, gruszki, dużego arbuza oraz kilka bananów. Oczywiście zaprowadził Mamusię do wspaniałego smoczego drzewa, na którym wisały smocze owoce. Mama była pod wrażeniem wyglądu i smaku owocu, który widziała pierwszy raz w życiu.

- Mamo! Mamo! A teraz chodźmy do domu zrobić wspaniałą śałatkę z prezentów od Pana Boga.

Mama uśmiechnęła się, pozwoliła się złapać za rękę i zaciągnąć z powrotem do domu. W kuchni Stefanek aż palił się do pracy. Umył wszystkie owoce i podawał mamie każdy z nich do pokrojenia. Nie mógł się doczekać, kiedy spróbuje wspaniałej śałatki owocowej z prezentów od Pana Boga.

Po pół godzinie śałatka była już gotowa. Stefanek nakrył do stołu i poganiał Mamusię, aby szybciej ją przyniosła. Kiedy z mamą spróbowali ją, w serduszkach Stefanek i Mama pojawiło się dziwne uczucie. Było to uczucie radości, ale takiej troszkę innej, skierowanej do Pana Boga.

- Mamusiu. W moim serduszkach obudziło się dziwne uczucie. Jest to radość, ale taka inna. I wydaje mi się, że to uczucie chce coś powiedzieć Panu Bogu...

- Drogie Stefanek. Uczucie, które obudziło się w twoim serduszkach, to wdzięczność. Wdzięczność jest to uczucie radości, ponieważ coś ważnego od kogoś dostałeś i bardzo chciałbyś tej osobie podziękować. Teraz czujesz wdzięczność do Pana Boga za wszystkie wspaniałe owoce, które stworzył.

- Naprawdę, mamusiu? Czyli to uczucie, które jest w moim serduszkach, to wdzięczność? To ja jestem bardzo wdzięczny Panu Bogu za wszystko, co stworzył. A zwłaszcza za śałatkę owocową i smoczy owoc.

Serduszko Stefanek było przepełnione uczuciami radości i wdzięczności. Tyle dzisiaj odkrył. Wszystkie wspaniałe owoce są prezentem od Pana Boga i może być Mu za nie wdzięczny. Stefanek zatopił się w swojej wyobraźni... Jaki musi być Pan Bóg, skoro jest piękniejszy niż sto tęcz, większy niż morze oraz lepszy niż Mama, Tata, Dziadek i Pani Matylda... Tak bardzo jest Mu wdzięczny i tak bardzo chciał Go lepiej poznać.

*o. Zbigniew Szulczyk SJ*

# Kronika parafialna

## Chrzty



## Wrzesień

Jakub Kulig  
Nikodem Starzec  
Klaudia Anna Łukasik  
Marcel Dawid Czop  
Piotr Paweł Pasiut  
Oliwier Leszek Jagła  
Zoja Świerzewicz  
Jakub Paweł Tomczyk  
Eliza Maria Dumana  
Borys Jan Olchawa  
Jakub Mateusz Stasiak  
Nadia Bodziony

Tymoteusz Jakub Łątka  
Helena Maria Motyka  
Alicja Studzińska  
Emilia Majoch  
Aleksander Maciej Filip  
Jakub Sołtys  
Tomasz Marek Jarecki  
Jan Ignacy Świgut  
Alicja Irena Dutka  
Olaf Korecki

## Październik

Filip Janus  
Emilia Hilger  
Nadia Maria Pasiut  
Nikodem Dariusz Mikołajczyk  
Milena Alicja Jurczyk  
Zuzanna Klaudia Banasik  
Blanka Wiktoria Ferenc

Hanna Alicja Banasik  
Wojciech Marek Pawlak  
Amelia Aurelia Figuła  
Oliwia Paulina Brydniak  
Julian Emil Matyszczak  
Tymon Zdzisław Jasica  
Vanessa Emilia Bochniarz  
Tola Helena Rembiasz  
Szymon Tomasz Ciuła  
Fabian Robert Janik  
Liliana Jolanta Bochenek  
Eliza Stefania Cempa  
Antonina Łucja Fyda  
Julia Maria Korzeniowska  
Aleksander Józef Guzik  
Nikodem Piotr Nowak  
Oskar Zygmunt Bodek  
Róża Barbara Adam  
Nela Magdalena Maciak

Wiktoria Barbara Golonka  
Antoni Andrzej Poręba  
Emilia Meryklinger  
Oliver Gabriel Meryklinger

## Listopad

Amelia Straub  
Kacper Wilczek  
Vanessa Justyna Dobosz  
Tymon Żygłowicz  
Oliwier Bartosz Damian  
Julia Renata Czerwicka  
Liliana Krowicka  
Leon Bednarz  
Kalina Nikola Kubisztal  
Monika Małgorzata  
Budzikowska  
Jan Jacek Białoń  
Nadia Kazimiera Bieniek

## Wrzesień

Monika Furtak i Jakub Jankisz  
Anna Olbrich i Franciszek Szafranski  
Paulina Fecko i Oskar Skrzyński  
Ewa Bałuszyńska i Daniel Belica  
Ewelina Gomulec i Dariusz Tokarczyk  
Karolina Kwaśnik i Maciej Król  
Karolina Ziemia i Paweł Kajca  
Paulina Groń i Emil Zięcina  
Patrycja Stanek i Piotr Dyrek  
Klaudia Popko i Jacek Czerniak  
Kinga Włodarczyk i Patryk Kropiwnicki  
Karolina Pająk i Kamil Bogdański  
Małgorzata Janusz i Sławomir Kulig  
Martyna Kronenberger i Marcin Kędra

## Śluby

## Październik



Anita Dziura i Adrian Frączek  
Kinga Lelito i Mirosław Biegun  
Anna Słowik i Szczepan Janur  
Kinga Lazar i Patryk Twardowski  
Gabriela Zielińska i Kamil Czernecki  
Kinga Koral i Łukasz Tucznio  
Przemysław Bartkowski i Kamila Urbanik  
Katarzyna Obrzut i Jakub Oleksy  
Renata Leja i Czesław Leja

## Listopad

Anita Florek i Tomasz Pancierz  
Eliza Repel i Mariusz Monica  
Sylwia Śmiałek i Łukasz Kasprzyk



## Zmarli

## Wrzesień

Irena Knapik (1924)  
Danuta Kropiwnicka (1947)  
Łukasz Filip (1983)  
Marian Śmiałek (1930)  
Ryszard Kania (1932)  
Aleksander Górac (1945)  
Jan Styczyński (1950)  
Józef Kowalczyk (1932)  
Grażyna Kalisz (1950)  
Marian Zajęc (1971)  
Jadwiga Niemiec (1939)  
Józefa Sikora (1929)  
Maria Dziekan-Dorska (1929)  
Helena Setkowicz (1927)  
Stanisław Kogut (1985)

## Październik

Władysław Krzyżak (1942)  
Jolanta Nowak (1994)  
Jerzy Jabłoński (1955)  
Ryszard Lach (1952)  
Danuta Habela (1938)  
Stanisław Jawor (1952)  
Irena Olchawa (1954)  
Barbara Fyda (2021)  
Aleksander Rola (1932)  
Janina Szczypuła (1928)  
Andrzej Dziaduła (1938)  
Stanisława Budzyń (1934)  
Andrzej Zontek (1954)  
Kazimierz Janik (1942)

## Listopad

Kazimierz Stefański (1945)  
Zofia Wenczyńska (1952)  
Katarzyna Bogdał (1935)  
Józef Sromek (1930)  
Irena Woźniak (1940)  
Marcin Dudzik (1976)  
Maria Grząbel (1938)  
Michalina Michalczyk (1931)  
Krystyna Wiśniowska (1932)  
Andrzej Kurcz (1930)  
Stanisława Bąk (1956)  
Barbara Jakubiak (1948)  
Zofia Pogwizd (1935)  
Jerzy Kowalczyk (1960)  
Grażyna Nowak (1948)  
Maria Hebda (1941)  
Adela Szumańska (1927)

## Rekolekcje adwentowe

Rekolekcje adwentowe poprowadzi o. Jakub Kołacz SJ.

### Nauki głoszone będą:

12 grudnia (niedziela) na wszystkich Mszach św.

13.12 (poniedziałek), 14.12 (wtorek) i 15.12 (środa) na Mszach św. o godz. 6.00; 8.00 (nie będzie Mszy św. o godz. 8.30); 16.30 i po Mszy św. o godz. 18.00.

### Zapraszamy dzieci na:

**Nowennę do Dzieciątka Jezus od 16 grudnia**  
**Pasterkę dla dzieci 24 grudnia o godz. 22.00**



## Spowiedź przedświąteczna

19.12 – na wszystkich Mszach św.

20.12 – w godz. 6.00 - 9.00 oraz 15.00 - 19.00

21-23.12 – w godz. 6.00 – 19.00

24.12 (Wigilia) – w godz. 6.00-14.00

## Jubileusze małżeńskie

26.12.2021 r. na Mszy św. o godz. 12.30 uczymy jubileusze małżeńskie. Małżeństwa, które w tym roku obchodzą 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55-lecie i więcej prosimy o zgłoszenie udziału.

## Kołąda

**Biskup tarnowski zarządził w tym roku trzy formy wizyty duszpasterskiej, i z każdej z nich będzie można skorzystać w naszej parafii:**

1. Pierwsza forma to złożenie tradycyjnej wizyty duszpasterskiej w domach wiernych, którzy o to poproszą. Do 20 grudnia należy dokonać zgłoszenia przez naszą stronę internetową lub przez wypełnienie kartki i wrzucenie do skrzynki, która jest przy ołtarzu Matki Bożej. Kołąda dla chętnych rozpocznie się 2.01.2022 r. z zachowaniem obowiązujących norm sanitarnych.
2. Druga forma to Msza św. w kościele rodzin z poszczególnych rejonów parafii.
3. Trzecia możliwość to połączenie dwóch poprzednich form, czyli zorganizowanie Mszy św. dla rodzin i udanie się do tych rodzin na wyraźne zaproszenie.

### Msze św.

#### Niedziele i święta:

6<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup> - dla młodzieży, 11<sup>00</sup> - dla dzieci,  
12<sup>30</sup> - suma, 14<sup>00</sup>, 15<sup>30</sup>, 18<sup>30</sup>, 20<sup>00</sup> - dla studentów

#### Dni powszednie:

6<sup>00</sup>, 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>, piątek 19<sup>30</sup> - dla młodzieży

#### Pierwsze soboty miesiąca:

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>

#### Dni półświąteczne (2. lutego, 2. marca, 25. marca):

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>00</sup>, 15<sup>15</sup>, 16<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>, 19<sup>00</sup>

#### Pierwsze piątki miesiąca:

6<sup>00</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 8<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 16<sup>30</sup> - dla dzieci 18<sup>00</sup> i 19<sup>30</sup> - dla młodzieży

### Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17<sup>30</sup>

### Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17<sup>30</sup>

### Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca – 17<sup>30</sup>

### Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca – 17<sup>30</sup>

### Spotkania biblijne

2. i 4. środa po Mszy św. wieczornej

### Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środy, czwartek i piątek od 15<sup>30</sup> do 18<sup>30</sup>



BETHANIA - Kwartalnik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Wiesław Krupiński SJ, o. Stanisław Juruś SJ, Anna Jasiulec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz

Adres do korespondencji: ul. Zygmuntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: [bethania@kolejowa.pl](mailto:bethania@kolejowa.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



# WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 4(246) – PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2021

*Czas biegnie nieubłaganie. Zdaje się, że dopiero co rozpoczęliśmy nowy rok szkolny i duszpasterski, a tu szybkimi krokami zbliżamy się do świąt Bożego Narodzenia i pożegnania kolejnego Starego Roku. Patrząc za siebie, jest za co dziękować tak Bogu, jak i ludziom, bo wiele dobra wydarzyło się przez te kilka ostatnich miesięcy. Na szczęście dzieci i młodzież bez większych trudnień mogły rozpocząć naukę w szkołach, bez konieczności stosowania zdalnego nauczania. Na parafii wróciło życie i zaczęły odbywać się spotkania wszystkich grup i wspólnot. Poprawiła się też frekwencja na niedzielnych Eucharystiach i choć jeszcze nie do końca wróciła do czasu sprzed wybuchu pandemii, to jednak nie mamy powodów do narzekań.*

*W listopadzie przez tydzień gościliśmy relikwie i ikonę św. Ojca Ignacego, które peregrynują po obu Polskich Prowincjach Towarzystwa Jezusowego w ramach Jubileuszowego Roku Ignacjańskiego. Była to okazja do dodatkowych modlitw, nabożeństw i spotkań o charakterze artystyczno-intelektualnym dla różnych grup, poczynając od najmłodszych klas podstawówki z Jezuickiego Centrum Edukacji a na seniorach kończąc. Innym, niecodziennym wydarzeniem była wizytacja kanoniczna ks. bpa Artura Ważnego. Celem takiej wizytacji, na wzór pierwszych Apostołów, jest odwiedzanie wspólnot i umacnianie ich w wierze i jedności z Kościołem Powszechnym.*

*Na wielką wdzięczność zasłużyli nasi parafianie i goście sanktuarium okazując niebywałą hojność i wspierając dzieła misyjne ks. Jakuba Szalka w Czadzie, Dom Pokoju w Betlejem, czy referat misyjny prowadzony przez o. Czesława Tomaszewskiego SJ. Łączna kwota zebrana na ten cel w samym tylko październiku wyniosła blisko 70 tys. zł. A to tylko część dodatkowych akcji związanych z finansowym wsparciem dla bardziej potrzebujących z tego okresu. Jako, że Boże Narodzenie tuż, tuż, kolejny raz ruszyła charytatywna akcja „Losuj, pomagaj!” prowadzona przez wolontariuszy parafialnego Caritas, polegająca na zbiorce żywności do świątecznych paczek dla uboższych rodzin. Stałą tradycją naszej parafii przed Świątami jest stoisko z ręcznie wykonanymi szopkami, żłóbkami i świątecznymi ozdobami, a to wszystko za sprawą parafialnego zespołu pracy twórczej, działającego również w ramach Caritasu.*

*Drodzy Parafianie i Goście Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia!*

*Święta Bożego Narodzenia, ten radosny czas, do którego co roku przygotowujemy się przez cały Adwent, są wyjątkową okazją do uwielbienia Boga za wszelkie dobro, jakiego doświadczyliśmy w ciągu roku. Bóg sprawia, że ludzie dobrego serca wciąż nie tracą ducha, lecz starają się obdarzać siebie nawzajem dobrem. Bóg prowadzi swój lud przez niespokojne czasy: cierpi z cierpiącymi, płacze ze smutnymi, cieszy się z tymi, którzy przeżywają radosne chwile. Bóg stał się naszym Bratem i Pielgrzymem, wspierającym nas w drodze do Królestwa.*

*W imieniu Wspólnoty Jezuitów pracujących w Parafii, Bursie i Jezuickim Centrum Edukacji, pragnę Wam wszystkim złożyć najserdeczniejsze życzenia spokojnych i dobrych Świąt. Niech te dni staną się dla Was i Waszych Rodzin czasem błogosławionym, czasem spokojnym i radosnym, aby każdy, kto spotka Was w tych dniach, mógł ubogacić się Waszym dobrem i życiową mądrością. Pamiętajmy o sobie nawzajem w modlitwie. A dobry Bóg z ubogiej betlejemskiej stajni niech nam błogosławi i da kolejny, dobry Rok.*

*Szczęść Boże*

*o. Andrzej Migacz SJ*



## Tajemnica adwentu

**W świetle *Admirabile Signum* - listu apostolskiego  
Papieża Franciszka o wartości i znaczeniu  
bożonarodzeniowego żłóbka z 1 grudnia 2019**

Pierwszą Niedzielą Adwentu rozpoczynamy czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. „Adventus” oznacza przyście. Jest to więc czas radosnego oczekiwania na przyście prawdziwego Światła, które rozświetla ciemności człowieka. Tym Światłem jest Jezus narodziły w Betlejem. Jesteśmy zatem w naszym oczekiwaniu zaproszeni do podjęcia trudnego, ale jakże ważnego i zbawiennego zadania, wniesienia Boga do centrum własnego życia, tak, aby On stał się w nim obecny jak Jezus w łonie Maryi. Jeśli więc pozwolimy, aby żywe Słowo przeniknęło do naszego wnętrza, da ono początek naszej wewnętrznej przemianie i nawróceniu. Ksiądz Jan Twardowski, mówiąc o nawróceniu, przywołuje obraz kamienia, który Bóg bierze w ręce do obróbki. Choć nieraz wyslizguje się on z Bożych dłoni i wpada w błoto, Bóg znowu go chwyta i szlifuje. Bóg chce obrobić szlachetny kamień naszego życia przy naszym udziale. Będzie to możliwe, jeśli podejmiemy szereg konkretnych działań w przestrzeni życia duchowego.

W adwencie ważna jest postawa czuwania. W teologii biblijnej to słowo znaczy tyle co „odmawiać sobie snu podczas nocy”. Czuwanie wzywa nas do walki ze znużeniem i opieszałością, a wszystko po to, aby nie zwiódł i nie zaskoczył nas nieprzyjaciel natury ludzkiej. Tylko tak można osiągnąć zamierzony cel. Zaczniemy zatem nasze czuwanie od pracy zarówno w obszarze rodzinnym, jak i indywidualnym; od większej pracy nad naszą mową, czynami, emocjami oraz bardziej pozytywnym postrzeganiem innych. Wprowadźmy w stan czuwania również nasze serce – przez modlitwę, sakrament pojednania, rekolekcje, uczestnictwo we Mszy św., zwłaszcza roratniej, bo Eucharystia jest przecież wyjątkowym darem dla naszego codziennego życia.

Głęboką więź Eucharystii z Adwentem i Bożym Na-

rodzeniem pięknie ilustruje XV-wieczny fresk franciszkańskiego artysty w kaplicy żłóbka, znajdującej się w Greccio, górskiej miejscowości położonej na północ od Rzymu. Wiąże się to z przesłaniem, z jakim św. Franciszek w 1224 roku zwrócił się do miejscowego szlachcica Jana Welity, aby na zboczu górskim przygotował żłóbek: „Jeśli chcesz, żebyśmy w Greccio obchodzili święta Pańskie, pośpiesz się i pilnie przygotuj wszystko, co ci powiem. Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła”.

Wydarzenie w Greccio zostało upamiętnione w trzech scenach: Maryi – Matki trzymającej Dzieciątka, kapłana sprawującego Najświętszą Eucharystię i ludu przyjmującego Komunię św. W ten sposób artysta przypominał, że ten sam Jezus, który narodził się w Betlejem, ponownie rodzi się w każdej Mszy św. i pragnie zagościć w sercu każdego chrześcijanina. Przychodząc w ubóstwie i pokorze, nie chciał urazić nędzarzy i możnych tego świata. Promieniując radością i miłością, zapragnął tylko jednego, aby poprzez miłość dotrzeć do każdego z nas.

Papież Franciszek podczas wizyty w Greccio, ogłosił list apostolski zatytułowany Godny podziwu o znaczeniu i wartości tego znaku. Napisał wówczas, że „żłóbek jest jakby żywą Ewangelią. Ukazuje nam czułość Boga i to, że zniża się On do naszej małości”. Dzisiaj my też jesteśmy zaproszeni do odkrycia jego znaczenia i przesłania. Podczas tegorocznego adwentu podejmiemy drogę duchowej pielgrzymi ku Betlejem, bo tam oczekuje Jezus, który pragnie spotkać i napełnić każdego z nas swoim światłem i miłością. Adwent to właściwy czas, aby zwrócić ku Betlejem nasze oczy, myśli i serce.

Opr. T.K.

## Błogosławiona Matka Niewidomych

*„O biedni, biedni ludzie, którzy nie w Bogu szukacie pokoju i siły do życia”*

*/Laski, 22 VII. 1929/*

### Wszystko jest po coś

Hrabianka Róża Czacka, późniejsza Matka Elżbieta, urodziła się w arystokratycznej rodzinie 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi (Ukraina). Od szóstego roku życia wraz z rodzicami zamieszkała w Warszawie. Z tym to miastem związane były jej dalsze losy jej





życia. Wzrastała w bardzo religijnej rodzinie o tradycjach patriotycznych. Otrzymała wszechstronne wykształcenie, biegle władała czterema obcymi językami. Od dzieciństwa miała już zagrożony wzrok, a w wieku 22 lat po upadku z konia zupełnie wzrok utraciła. Przez kilka dni Róża w modlitwie szukała ratunku i pocieszenia. Wyrok był jednoznaczny. Od okulisty usłyszała: wzrok jest na zawsze stracony. Właśnie za jego radą postanowiła zaangażować się w poprawę losu niewidomych w Polsce, którzy byli pozbawieni opieki społecznej i możliwości edukacji. Do tej pory nikt nie zajął się niewidomymi. Postanowiła stworzyć instytucję w której niewidomi będą przygotowywać się do samodzielnego życia. Samodzielnie podjęła pracę nad własną rehabilitacją. Nauczyła się punktowego pisma Braillea. Przez 10 lat zdobywała wiedzę na temat osób niewidomych. W tym celu odwiedziła ośrodki we Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii i Niemczech. Osiągnięcia z tyflogologii poznawała z czasopism i specjalistycznych książek w Anglii i Ameryce.

W 1908 roku po powrocie do Warszawy rozpoczęła działalność na rzecz osób niewidomych. Odwiedzała ich w rodzinnych domach, w szpitalach. Uczyla pisma Braillea, robót ręcznych, najbiedniejszych wspierała materialnie. Założyła dom dla niewidomych dziewczyn, w którym uczyły się koszykarstwa i dziewiarstwa. Z czasem powstał też dom dla niewidomych staruszek oraz warsztaty pracy dla niewidomych mężczyzn dochodzących z miasta.

W 1910 roku Róża Czacka założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, a pod jego patronatem ochronę dla niewidomych dzieci, szkołę elementarną, bibliotekę brajlowską.

W 1915 roku hrabianka Czacka wyjechała na Wołyń, ale ze względu na działania wojenne nie mogła wrócić do Warszawy. Dostała się do Żytomierza i chociaż sama żyła w ubóstwie, przychodziła z pomocą najbiedniejszym. Tu, w Żytomierzu w seminarium duchownym przygotowywała się do podjęcia życia zakonnego. W 1918 roku powróciła do Warszawy już jako siostra Elżbieta od Krzyża. W tym samym roku założyła Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic od Krzyża. Jego zadaniem była służba osobom niewidomym. W 1923 roku większość placówek z Warszawy przeniesiono do Lasek koło Warszawy. Druga wojna światowa przerwała rozwój Dzieła Matki Elżbiety.

We wrześniu 1939 roku podczas bombardowania Matka została ranna i straciła oko. Zakład w Laskach został zniszczony. Wkrótce po miesiącu wróciła do zniszczonego Zakładu. Za zgodą i duchowym wsparciem Matki i ks. Stefana Wyszyńskiego Zakład służył jednostkom Armii Krajowej, a w czasie Powstania Warszawskiego zorganizowano tam szpital powstańczy. Po wojnie siostra Elżbieta pracowała nad odbudową zniszczonego Zakładu. W 1949 roku zaczęła chorować i swój urząd przekazała przełożonej generalnej. Podczas długiej choroby, trwającej 10 lat Dzieło swojego życia wspierała cierpieniem i modlitwą. Matka niewidomych zmarła w opinii

świętości 15 maja 1961 roku w Laskach. Przejmującą mowę pogrzebową wygłosił ks. S. Wyszyński, który po raz pierwszy spotkał się z Matką Elżbietą w 1926 roku w Laskach. Wówczas zapoczątkowana została duchowa przyjaźń, która przetrwała aż do śmierci Matki. Oto fragment rozważań księdza Prymasa: „Kto wie, jak rozwinęło by się Dzieło Niewidomych, gdyby jego założycielka była istotą widzącą! (...) To jest jakaś przedziwna, delikatna linia Boga, który dobiera sobie ludzi właściwych dla zadań szczególnych. I tak na czele wielkiej rodziny niewidomych postawił Matkę niewidomą”.

### **Dom moich dzieci dużych i małych**

Dzieci duże i małe to osoby świeckie, franciszkanki, wolontariusze, nauczyciele, wychowawcy. To właśnie im Matka Czacka dedykowała swoje przemyślenia zapisane na maszynie czarnodrukowej. Tak z czasem powstało Dyrektorium w którym możemy znaleźć wskazówki dotyczące życia duchowego, ale także jak być człowiekiem. Pomimo, że teksty powstały ponad sto lat temu, wciąż pozostają aktualne. Postrzegamy autorkę twardo stąpającą po ziemi ze wzrokiem duszy utkwionym w Niewidzialnym /Siostry Franciszkanek Służebnic Krzyża, Laski, 6 sierpnia 2021/.

### **Módl się i pracuj**



Matka Elżbieta Czacka była osobą niezwykle pracowitą i twórczą. Wstawała bardzo wcześnie i każdy dzień rozpoczynała od modlitwy. Potem jej czas należał do mieszkańców Domu. Prowadzenie Lasek zajmowało jej cały dzień, jednak zawsze znajdowała czas na modlitwę różańcową. Popołudnia i wieczory przeznaczała na pisanie na maszynie. Używała do tego maszyny czarnodrukowej, wiedziała, który klawisz odpowiada danej literze. Pisała artykuły z dziedziny tyflogopedagogiki, opracowała skróty brajlowskie do języka polskiego. Dziś, dzieło życia Matki Elżbiety Czackiej – Laski pod Warszawą są nowoczesnym ośrodkiem terapeutyczno-wychowawczym i edukacyjnym dla niewidomych, również z innych państw. Mimo wielkich trudności Laski przetrwały czas wojny i PRL-u. Dziś są nowoczesnym ośrodkiem dla niewidomych, a pamięć o Matce Czackiej jest obecna w wierności słowom założycielki; „Niedołężstwo, kalectwo, powołane jest do pełni życia Bożego”. Po latach napisała: „Cóż by ze mnie było, gdyby nie kalectwo”.

*Maria Kojs*

# Tajemnica narodzenia Syna Bożego

Tajemnica narodzenia Syna Bożego jest jednym z najpiękniejszych przeżyć w życiu Maryi. Choć radość miesza się z cierpieniem. Miejsce narodzin wiąże się z wyborem Boga, a pośrednio z rozkazem rzymskiego imperatora: *W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie* (Łk 2,1n.). Powszechny spis w czasie pokojowym związany był z kwestiami podatkowymi; miał ponadto zwiększyć prestiż cesarza. Izraelici odbierali go jako znieważenie Boga, jedynego Władcy i Pana. Maryja i Józef podporządkowali się edyktowi rzymskiemu. Podjęli podróż z Nazaretu do Betlejem. Tę 150-kilometrową drogę ówczesne karawany przemierzały w ciągu trzech do pięciu dni.

W Betlejem Święta Rodzina nie znajduje warunków humanitarnych, aby godnie przyjąć na świat mającego się wkrótce narodzić Jezusa. Mieszkańcy Wschodu byli (i są nadal) niezwykle gościnni. *Jednak z powodu natłoku ludzi nie było dla nich miejsca w gospodzie* (Łk 2,7). Gospoda, o której wspomina Łukasz, to karawanseraj (pers. – miejsce nocnego postoju karawany, zajazd). W czasach Jezusa zwierzęta stały na podwórzu pod gołym niebem, natomiast podróżni szukali schronienia pod szopą lub we wspólnej izbie. Gdy brakowało miejsca, układali się do snu wraz ze zwierzętami. W czasie spisu karawanseraje były przepełnione; Ewangelista podkreśla jednak, że nie było miejsca „dla nich”. Powodem było prawdopodobnie ubóstwo lub brak świadomości. *Z powodu spisu ludności w miejscu postoju karawan był tłum, a nikt nie wiedział, kim było to Dziecko, które miało się narodzić. Bardziej niż o odrzuceniu należy mówić o nieświadomości. Zamiast: „nie było dla nich miejsca”, należałoby powiedzieć: „To nie było ich miejsce”. Upodobania Boga nie zawsze pokrywają się z naszymi upodobaniami* (B. Martelet).

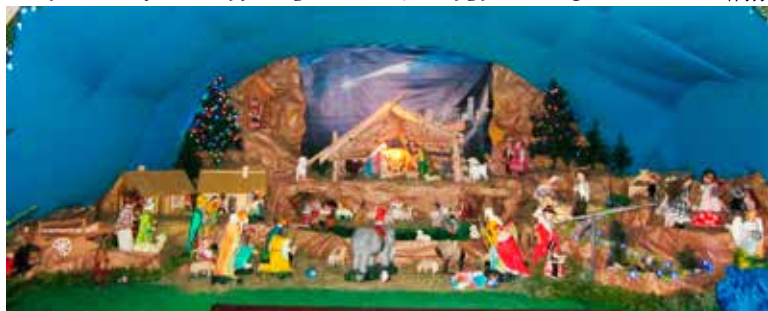
Wobec braku miejsca „w gospodzie” Rodzice Jezusa decydują się na desperacki czyn, chronią się w pasterskiej grocie, która staje się miejscem narodzin Syna Bożego. Święty Łukasz opisuje tę najważniejszą noc w sposób prosty i lapidarny; bez jakiegokolwiek cudowności. *W stajni, bez światła, bez śpiewających aniołów, wszystko jest ciszą i skupieniem. Nic nie powiedziano o pocałunkach, którymi Józef i Maryja z pewnością obsypywali tego No-*

*worodka. Jeżeli każda matka podziwia swoje dziecko do tego stopnia, iż je uwielbia, co powiemy o Maryi! Ta noc pierwszych Świąt Bożego Narodzenia pełna była intymności i wiary. Z pewnością Maryja i Józef rzucali luźne uwagi, ale więcej było przepełnionego miłością i wdzięcznością milczenia* (B. Martelet).

Święty Łukasz mówiąc o żłobie, używa greckiego słowa „fatne”. Według Innocento Gargano jest to rodzaj przenośnego kosza, albo podwójnej torby, którą zakładano na grzbiet osła czy wielbłąda. Do jednej strony torby wkładano narzędzia, a do drugiej żywność, chleb. Jezus rodzi się (używając tej interpretacji) w koszyku, torbie przeznaczonej na chleb. Rodzi się w Betlejem, w „Domu Chleba”. Jest to piękny symbol. Jezus rodzi się jak pachnący chleb, przygotowany do spożycia, aby stać się życiem dla ludzi. Przychodzi jak manna z nieba, podarowana na utrzymanie ubogiego; jak Ten, który się dzieli, wydaje, by swą ofiarą przynieść pokój i zbawienie światu: *To jest Ciało moje za was wydane* (por. Łk 22,19); *Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6,51).

Betlejemską „szopką” jest uniwersalna, w przeciwieństwie do królewskich pałaców. Bije z niej prostota, otwartość, czystość, niewinność, piękno, miłość... Jest w niej miejsce dla każdego, nawet (jak chce starożytna tradycja) dla osła i wołu! Każdy może bez skrupowania przyjść i przynieść wszystkie swoje bóle, cierpienia i nędze. Bóg, który stał się człowiekiem, darował siebie jako miłość i nie pragnie niczego poza nią.

Prostota i zwyczajność narodzin Jezusa są rozpoznawalne dla ludzi prostych. Narodzenie Boga pozostaje poza zasięgiem bogatych mieszkańców Betlejem. Jest natomiast dostępne pasterzom, biedakom bez stałego miejsca zamieszkania, uważanym przez rabinów za nieczystych i pozbawionych udziału w życiu religijnym Izraela. Chwała Pańska zewsząd ich oświeciła (Łk 2,9). Wyrażenie „chwała Pańska” („szekinah”) oznacza opiekę Boga nad ludźmi, którzy są wierni swojemu powołaniu, swojej misji. To właśnie pasterze, wierni swojej „misji pasterskiej”, są pierwszymi „chrześcijanami” i misjonarzami. *Fakt, że radosną nowinę usłyszeli pierwsi pasterze, nie powinien dziwić: to po prostu wyraźna zapowiedź przyszłej postawy Jezusa, który nawiedzając ubogich, celników i grzeszników, miał niesłuchanie irytować i oburzać konformistów swojej epoki* (B. Maggioni). Zdziwienie, radość, dziękczynienie, uwielbienie pasterzy wobec tajemnicy narodzin Boga będą rozprzestrzeniać się i „wciągać innych”, zgodnie z maksymą: „Bonum est diffusivum sui” („Właściwością dobra jest to, że się samo rozprzestrzenia”).



Zdumienie pasterzy wobec narodzin Mesjasza wyrażało się w uwielbieniu i wychwalaniu Boga; natomiast Maryi w ciszy, skupieniu, kontemplacji, na modlitwie. Maryja zachowywała wszystkie sprawy, których była świadkiem, i rozważała je w swoim sercu (Łk 2,19). Czasownik „custodire” – zachować, strzec, pilnować” nie wyraża jedynie „pamiętania”, ale podkreśla troskę i uwagę, jaką zachowuje się wówczas, gdy trzyma się w dłoniach coś

niezwykle droгоценego (B. Maggioni). Maryja nie tylko strzegła, ale również rozważała, łącząc w sercu paradoks tajemnicy: z jednej strony wielkość, chwałę Boga (por. J 1,14), a z drugiej prostotę, ubóstwo Jego narodzin na ziemi. To przede wszystkim Ona należy do tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość (Łk 8,15).

Opr. T.K

## KRÓTKIE ŻYCIORYSY EWANGELISTÓW

### Święty Jan Ewangelista

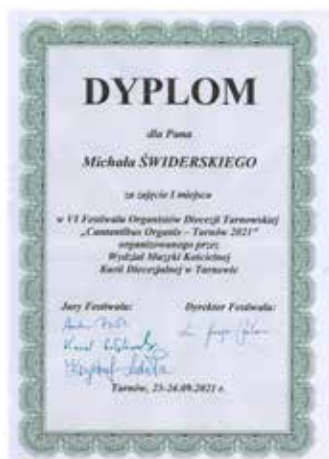
Św. Jan Ewangelista był synem Zebedeusza i Salome oraz młodszym bratem Jakuba Większego. Pochodził prawdopodobnie z Betsaidy. Był początkowo uczniem Jana Chrzciela, który następnie przekazał go Jezusowi. Po cudownym połowie ryb, razem z bratem stał się uczniem Zbawiciela. Wspólnie z Piotrem należał do trzech wybranych świadków przemienienia, wskrzeszenia córki Jaira oraz konania w Ogrójcu. Był umiłowanym uczniem Jezusa, spoczywał przy ostatniej wieczerzy na piersi Mistrza, towarzyszył Mu w męce i otrzymał z ust konającego polecenie pieczy nad Jego Matką. Za pewne z tego powodu pozostawał przez szereg lat w Jerozolimie (do zaślubienia Najświętszej Panny), a z pewnością do czasu Soboru Apostolskiego (49/50).

Od roku 69 działał wśród gmin chrześcijańskich w Azji, a po śmierci Tymoteusza objął kierownictwo kościoła efeskiego. Za panowania Domicjana trwały prześladowania i jak mówi stara tradycja Jan Ewangelista został wrzucony w Rzymie do kotła wrzącego oleju. Został cudem uratowany, wysiedlony na wyspę Patmos, napisał tam Księgę Apokalipsy. Gdy na tron wstąpił Nerwa, Jan wrócił do Efezu. Pisał przeciw błędom gnostyków czwartą ewangelię i trzy listy kanoniczne. Zmarł około 100 roku w wieku mniej więcej dziewięćdziesięciu lat. Jego uczniami byli św. Ignacy, Polikarp i Papiasz.

Źródło: Zyciorysy.info



## Z ŻYCIA PARAFII



Składamy serdeczne gratulacje p. Michałowi Świdierskiemu, który wygrał VI Festiwal Organistów Diecezji Tarnowskiej „Cantantibus Organus” Tarnów 2021.

W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie w piątek 24 września 2021 roku odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom VI Festiwalu Organistów Diecezji Tarnowskiej „Cantantibus Organus” Tarnów 2021.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął p. Michał Świdierski, który na co dzień uczy się w Państwowej Ogól-

nokształczącej Szkole Muzycznej w Krakowie i jest drugim organistą w naszym kościele św. Ducha w Nowym Sączu.

Michał mówi o sobie: Wszystko zaczęło się od tego, jak rodzice zapisali mnie do Szkoły Muzycznej pierwszego stopnia w Nowym Sączu. Tam nauczyłem się grać na fortepianie. Potem rozpocząłem drugi stopień szkoły muzycznej również w Nowym Sączu. Wówczas uczyłem się grać na organach. Gdy już skończyłem gimnazjum, kontynuowałem naukę w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej w Krakowie. Aktualnie jestem w klasie maturalnej. Ponadto jestem uczniem Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej w Tarnowie.

- Mój tata już od dwudziestu trzech lat gra jako organista w kościele św. Ducha w Nowym Sączu. Ja od czterech lat jestem drugim organistą w tej parafii - dodaje. Zwycięzca plebiscytu Michał Świdierski otrzymał nagrodę finansową ufundowaną przez biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża.

**PANU MICHAŁOWI GRATULUJEMY I ŻYCZYMY KOLEJNYCH SUKCESÓW!**



## Z życia bursy

W listopadzie młodzież z Bursy udała się na Stary Cmentarz, by kontynuować piękny zwyczaj odwiedzania grobów żołnierzy, którzy polegli w obronie naszej Ojczyzny, składając znicze i kwiaty.



Opr. B.C

16.11.2021 o godz. 20:00 w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia braliśmy udział w modlitwie prowadzonego ignacjańskiego rachunku sumienia. Była ona poprzedzona krótkim wstępem dotyczącym osoby św. Ignacego jak i samego „kwadransu uważności”. Dla większości z nas było to pierwsze zetknięcie się z duchowością ignacjańską. Następnego dnia, chętni z nas mogli uczestniczyć w warsztatach dokonywania wyborów życiowych organizowanych przez Szkołę Kontakt z Bogiem z Krakowa. W sumie uczestniczyło nas 12 z najstarszego rocznika.

Sebastian Parczewski SJ



## Z życia LSO

Ostatni czas był dla naszego LSO bardzo intensywny. Po pierwsze, w dniach 10-16 przeżyaliśmy peregrynację ikony i relikwii św. Ignacego. Z tej okazji, na rozpoczęcie i zakończenie tego wielkiego wydarzenia zorganizowaliśmy uroczystą asystę liturgiczną, nad którą czuwał nasz ceremoniarz p. Jakub Bulzak. Następnie, byliśmy zaangażowani w wizytację kanoniczną ks. bpa Artura Ważnego. W międzyczasie wzięliśmy również udział w modlitwie ignacjańskiego rachunku sumienia w kościele, razem z młodzieżą z bursy. Oba te wydarzenia zwieńczyliśmy pizzą dziękczynną.

Opr. Sebastian Parczewski SJ

## Uroczyste zakończenie kursu dla małżonków



Siódmą edycję Kursu dla Małżonków rozpoczęliśmy w piątkowy wieczór 17 września 2021 r., a zakończyliśmy w niedzielne popołudnie 7 listopada 2021 r. uroczystą Mszą św. z odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Kurs dla Małżonków prowadzony jest w formie randek małżeńskich. Każda para zasiada przy oddzielnym stoliku, przy którym pracuje według podanych wskazówek. Jest dużo rozmowy – tylko we dwoje, są gesty czułości, uśmiechy, łzy, po prostu dużo emocji, a wszystko w pięknej scenerii, przy doskonałej muzyce i wyśmienitym jedzeniu. Każda z par opowiada później, że miała możliwość rozmawiania na te tematy, na które w życiu codziennym brakuje czasu. Rozważane są takie zagadnienia jak: dobra komunikacja, rozwiązywanie konfliktów, moc przebaczenia, seks małżeński czy języki miłości. Kurs niczego nie kończy, ale daje dobre narzędzia do rozwiązywania problemów w codziennym życiu.

Zdarza się, że niektórzy małżonkowie wracają, aby powtórzyć kurs, mając świadomość, iż wcześniej się do niego nie przyłożyli. Mimo to, iż Kurs dla Małżonków jest skuteczny, to jednak nie zastąpi wytrwałej pracy małżonków, ale tak przecież jest ze wszystkim w życiu.

Jadzia i Staszek Ruchałowie



## Świadcstwa

Chcieliśmy wyrazić wdzięczność Opatrzności Bożej, że skierowała nasze kroki na kurs małżeński, gdzie zostaliśmy hojnie obdarowani troską i serdecznością prowadzących Jadzi i Staszka oraz pewnie wielu innych osób, które służyły nam ofiarnie. Choć były trudne chwile i nawet lzy, to warto było to wszystko doświadczyć, ponieważ jesteśmy teraz bogatsi o cenne doświadczenia i rady, których nie brakowało przez cały kurs. Bardzo chcemy, aby owoce kursu z nami pozostały i pomagały nam w codziennym budowaniu naszej jedności małżeńskiej i abyśmy trzymając się za ręce zmiierzali najprostszą drogą do nieba. Bardzo dziękujemy.

\*\*\*

Czas kursu był dla nas takim czasem zatrzymania się w biegu... Wygospodarowania tylko dla siebie tych paru godzin w cudownej atmosferze, pięknej scenerii z pysznym jedzonkiem. Przede wszystkim były to spotkania bardzo bogate w treść... Tak potrzebna naszym małżeństwom w tym zwariowanym świecie... Zaczynaliśmy na dwa razy w tamtym roku, ale lockdown nie pozwolił nam dokończyć kursu... Widocznie musieliśmy dorosnąć do niektórych tematów... Pomimo to, iż nie były nam one obce, bo prowadzimy też rekolekcje dla małżeństw w Gródku, ale czasem dobrze popatrzeć na te tematy z innej strony... Nie obyło się bez trudnych rozmów... łez... kłótni, chyba pierwszej takiej po powrocie z ostatniego spotkania. ... Ale to wszystko pokazuje, że mamy nad czym pracować... I że tak ważne jest, aby znaleźć ten czas małżeński na spokojną rozmowę... Nasza wtedy trwała dosyć długo... By umieć powiedzieć sobie o swoich uczuciach w tym co dla mnie ważne, i dlaczego... Mówionych

w pierwszej osobie... że ja czuję to tak a nie inaczej... W końcu by problem położyć jak ten głaz przed siebie i znaleźć wspólne rozwiązanie... By w końcu przeprosić i wybaczyć, by zbliżyć się do siebie, nie wciągać w tę rozmowę wspomnień z domów rodzinnych ..... By na końcu posmakować „masy” z tortu i rozpocząć kolejny dzień z wzajemnym zrozumieniem siebie... I postanowieniem... Zaczniemy to wszystko jeszcze raz... Dziękujemy Wam za ten czas...

\*\*\*

Kurs rozpoczęliśmy w zeszłym roku, głównym powodem dla którego wziąłem w nim udział, to możliwość cotygodniowych spotkań, aby żona mogła się oderwać od domowych obowiązków. Kurs mile nas zaskoczył, mogliśmy na pewne sprawy popatrzeć oczami współmałżonka, co pomogło w zrozumieniu tego jak on odbiera i odczuwa trudne sytuacje, ale i codzienne sprawy. Było to niezwykle ważne i potrzebne. Tematy takie jak: Sztuka komunikacji, języki miłości, sztuka wybaczenia, czas małżeński dostarczyły nam „narzędzi „które pozwalają nam budować nasze małżeństwo ciągle i ciągle je rozwijać. Staramy się korzystać z tego i bardzo nam to pomaga. Szczególnie ważną częścią kursu był temat: języki miłości, o których nie mieliśmy pojęcia, a odgrywają one jedną z podstawowych ról w procesie komunikacji. Teraz wiemy jak kochać swojego współmałżonka, aby czuł się kochany. Dziękujemy Jadzi i Staszce za ich zaangażowanie, świadectwa i trud, który wkładają w to wydarzenie. Mamy nadzieję, że jeszcze dużo małżeństw do Was trafi i odważy się na randki małżeńskie, aby mogli się nauczyć tego, co my się nauczyliśmy. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu i Wam za ten czas.

## Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku w naszej parafii



Wtorek, 12 października br., miała miejsce inauguracja roku akademickiego dla studentów UDTW. Inauguracja rozpoczęła się Mszą św. o godz. 16:30, a po niej wykład inauguracyjny wygłosił ks. prof. Bogdan Lisiak: Dante Alighieri – filozof czasu kryzysu. W pierwszym spotkaniu uczestniczyło 33 studentów. Inaugurację ozdobił muzyką organową Michał Świdorski, nasz organista, zwycięzca VI Festiwalu Organistów Diecezji Tarnowskiej „Cantantibus Organis 2021”. Kolejne spotkanie zorganizowali studenci naszego UDTW, na które zaprosiliśmy parafian, nauczycieli i młodzież JCE. Była to prezentacja fragmentów poezji Jana Pawła II i Czesława Miłosza w adekwatnej nastrojowo oprawie muzycznej, która odbyła się w kościele, we wtorek, 26 października, o godz. 18:30. Prezentację wykonali: Monika Rasiewicz, aktorka, prof. PWST i Akademii Ignatianum w Krakowie oraz Marek Skrukwa, teolog, muzyk i prof. Akademii Ignatianum. Zabrzmiały m.in. takie dzieła jak: Pieśń o Bogu ukrytym, Pieśń o blasku wody, Tryptyk rzymski Jana Pawła II, czy poezja noblisty: Wiara, Nadzieja, Miłość oraz Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada. Następnie w ramach peregrynacji ikony św. Ignacego i Jego relikwii, a także zajęć dla UDTW przygo-



towaliśmy niezwykle wydarzenie. W poniedziałek, 15 listopada, po Mszy św. wieczornej odbyła się prezentacja fragmentów *Autobiografii* św. Ignacego i Kazań

Sejmowych Piotra Skargi w wykonaniu Andrzeja Roga, aktora Teatru STU w Krakowie z oprawą muzyczną Michała Świderskiego.

## Kronika parafialna

### Chrzty

#### Wrzesień

Tomasz Król  
Oliwia Marta Lebda  
Antoni Julian Poparda  
Mikołaj Gryzłó

#### Październik

Lilliana Karolina Basiaka  
Nadia Gancarczyk  
Oliwia Dubiel  
Laura Monika Sowa  
Maria Daria Kurowska

### Zmarli

#### Wrzesień

Maria Teresa Gdowska (1937)  
Irena Góra (1923)  
Michał Edward Gondek (1979)  
Olga Rolka (1932)

#### Październik

Halina Stanisława Marmuszevska (1958)  
Józefa Tekla Lichoń (1933)

#### Lистопад

Józef Karol Kasina (1939)  
Stanisław Czop (1931)  
Helena Janina Obrzut (1935).

Opr. P.W

### Śluby

#### Wrzesień

Wiesław Franciszek Padula  
i Agnieszka Dominika Chlajny

#### Październik

Krzysztof Piotr Ciechański i Silwija Sofija Śliwińska  
Mariusz Kacper Mastalski i Katarzyna Anna Wolak  
Dariusz Skrzymowski i Sylwia Zofia Urban

## Wizyta duszpasterska 2021/2022

### Zarządzenie bpa Ordynariusza Andrzeja Jeża dotyczące wizyty duszpasterskiej w diecezji tarnowskiej w roku duszpasterskim 2021/2022

W związku z wciąż panującą pandemią COVIC-19, oraz w trosce o zdrowie wiernych i duszpasterzy, w tym roku duszpasterskim wizyta duszpasterska powinna przybrać jedną z trzech form (z zachowaniem obowiązujących norm sanitarnych):

1. Złożenie tradycyjnej wizyty duszpasterskiej w domach wiernych, którzy wcześniej wyraźnie o to poproszą,
2. Zaproszenie na Mszę św. do kościoła lub kaplicy rodzin z poszczególnych rejonów parafii (podobnie, jak rok temu),
3. Połączenie dwóch poprzednich form, czyli zorganizowanie Mszy św. dla rodzin z poszczególnych rejonów parafii, oraz udanie się do tych rodzin, które wyraźnie o to poproszą.

**W naszej parafii „kolęda” w tym roku odbywać się będzie według trzeciej formuły, w związku z tym bardzo prosimy, aby rodziny, które chcą przyjąć kapłana z wizytą duszpasterską do swojego domu, zgłosiły swoją chęć najpóźniej do czwartej niedzieli adwentu, czyli do 19 grudnia.**

**Zgłoszenia można dokonywać osobiście w zakryfii lub kancelarii, a także drogą mailową lub telefoniczną.**

**Dla pozostałych parafian, zostaną zorganizowane Msze św. ze specjalnym błogostawieństwem rodzin według podanego w późniejszym czasie porządku.**

„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Andrzej Migacz SJ, o. Tadeusz Kukułka SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojs, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek  
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl

## Organista Michał na konkursie w Tarnowie



## Wizytacja kanoniczna parafii



## Peregrynacja ikony św. Ignacego





27. SADECKIE PATRIOTYCZNE ŚPIEWANIE - NOWY SĄCZ 11 LISTOPADA 2021

- 1241 LEGNICA „780”
- 1331 PŁOWCE „690”
- 1531 OBERTYN „490”
- 1621 CHOCIM „400”
- 1651 BERESTECKO „370”
- 1771 LANCKORONA „250”
- 1831 STOCZEK „190”
- 1831 GROCHÓW „190”
- 1831 DĘBE WIELKIE „190”
- 1831 IGANIE „190”
- 1831 OSTROŁĘKA „190”
- 1916 KOSTIUCHNÓWKA „105”
- 1921 GÓRA ŚW. ANNY „100”
- 1941 TOBRUK „80”



**Idzie żołnierz, borem, lasem...**

